sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, poniedziałek 3 kwietnia 1933 Nr. 93

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-81. Konto czekowe PKO w Krakowie 408.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dzień bojkotu w Niemczech

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Berlin. 1. 4. (Sch) Przedpołudniem o godzi nie 10 rozpoczął się w całych Niemczech zapowiedziany bojkot antyżydowski, który będzie trwał do wieczora. Zarządzona przez rząd Rzeszy przerwa bojkotu ma trwać, jak już donieśliśmy, do środy przedpołudniem i ma — wedle enuncjacji Goebbelsa — dać żydostwu za granicznemu sposobność do zaniechania propagandy bojkotu towarów niemieckich, oraz zaprzestania hecy antyniemieckiej.

W BERLINIE

wyruszyły na miasto olbrzymie masy bojówek hitlerowskich, po części uzbrojonych w broń palną — niosąc stosy afiszów i ulotek, oraz transparentów i przystąpiły do akcji. Na szyldach lekarzy, adwokatów i sklepów żydowskich nalepiane są druki, wskazujące, że dany sklep lub biuro jest żydowskie. Sklepy i kancelarie żydowskie blokowane są przez oddziały szturmowe, ustawiające się przed danemi objektami z transparentami: „Niemcy brońcie się! Nie kupujcie u Żydów!"

Większość sklepów żydowskich nie była zupełnie otwierana. Wielkie firmy domów towarowych są otwarte. Wstęp do nich mają jedynie osoby, mogące się wykazać paszportem zagranicznym.

Banki nie podlegają bojkotowi i bez względu na wyznanie właściciela funkcjonują normalnie. Także przed sądami ustawione są bojówki hitlerowskie nie dopuszczające do wnętrza sędziów i adwokatów żydowskich.

Przed gmachem sądu okręgowego urządzili hitlerowcy demonstrację podczas której spalili sztandar republikański czarno-czerwono-złoty oraz zaintonowali pieśń Horsta Wessela. Po ulicach krążą samochody z afiszami treści antysemickiej i aparatami filmowemi.

Do godziny 1 w południe nigdzie nie doszło do poważniejszych wykroczeń. Podobne wiadomości nadchodzą z całej Rzeszy.

Bojkot nie dotyczy prasy

(:) Berlin. 1. 4. PAT. W piątek wieczór narodowo-socjalistyczne organizacje zawiadomiły o cofnięciu zarządzenia, że właściciele żydowskich przedsiębiorstw muszą wypłacić pracownikom dwumiesięczne pensje zgóry. Uchwałę tę motywuje się tem, że właściciele domów towarowych zagwarantowali normalną wypłatę zarobków pracownikom na przyszłość. Równocześnie ogłoszono zawiadomienie, że z pod bojkotu wyjęte są wszystkie dzienniki, a więc również prasa Ullsteina Mossego itd. oraz wszystkie zakłady użyteczności publicznej.

Wieczór odbyły się propagandowe pochody i zgromadzenia, na których mówcy nawoływali do karności podczas bojkotu, który ma trwać przez całą sobotę. Zapowiedziano przytem, że na przedsiębiorstwach żydowskich wywieszone będą plakaty w języku niemieckim i angielskim z napisem „Niemcy, brońcie się przeciwko żydowskiej propagandzie o okrucieństwach!" W ciągu całego dnia wczorajszego ujawnił się w wielkich domach towarowych wzmożony ruch kupujących.

Strzał dany na postrach wprowadza hitlerowców we wściekłość

(:) Berlin. 1. 4. (Sch) Z okazji bojkotu antyżydowskiego doszło dziś w południe w Kilonji do poważnego starcia. Gdy do składu mebli Schumma usiłowało wtargnąć kilku bojówkarzy hitlerowskich,

syn właściciela sklepu oddał strzał na postrach.

Zebrani przed sklepem hitlerowcy otwarli na sklep ogień rewolwerowy niszcząc wystawę i szyldy a następnie wtargnęli do wnętrza i zdemolowali urządzenie i meble. Po ustąpieniu hitlerowcy uprowadzili z sobą syna kupca. W mieście panuje nastrój podniecony.

Dr Schumm bestjalsko zamordowany!

Berlin, 1. 4. (Sch) Uprowadzony przez bojówkę hitlerowską syn właściciela sklepu mebli Schumma, adwokat i notarjusz dr. Schumm został w więzieniu zastrzelony.

Bojówkarze uprowadziwszy dra Schumma, pobili go do utraty przytomności, a następnie odwieźli do aresztów policyjnych. Później przybyło do aresztów policyjnych kilku uzbrojonych hitlerowców i zażądało wpuszczenia ich do celi, a gdy to uczyniono, bojówkarze oddali do aresztowanego szereg strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

Co myśli Ameryka o bojkocie

(:) Nowy Jork. 1. 4. ŻAT. Niemiecka akcja propagandowa, która usiłuje przedstawić antyżydowskie zarządzenia bojkotowe jedynie i wyłącznie, jako odwet za antyhitlerowską akcję żydowską, nie znajduje oddźwięku w opinji amerykańskiej i traktowana jest z dużą nieufnością. Opinja amerykańska zdaje sobie sprawę, że chodzi nietylko o ostatnie zarządzenia bojkotowe, lecz o faktyczne zniesienie równouprawnienia Żydów. Czynniki niemieckie nie przeczą że żydowscy sędziowie, profesorowie, urzędnicy, adwokaci i lekarze systematycznie i od dłuższego czasu usuwani są przez hitlerowców ze swych stanowisk jedynie dlatego, że są Żydami. Na podstawie tych faktów nie znajdują wiary twierdzenia rządu hitlerowskiego, jakoby niemieckie zarządzenia bojkotowe były rzekomo jedynie reakcją na kampanję Żydów i uważane są za obłudne i kłamliwe.

„Beznadziejne szaleństwo

Nowy Jork, 1. 4. PAT. Cała prasa amerykańska omawia bardzo obszernie kampanję przeciwżydowską w Niemczech. Wiadomości o zajściach w różnych miastach i miejscowościach w Niemczech są podawane na pierwszem miejscu. Wszystkie inne tematy wobec zajść w Niemczech tracą na znaczeniu.

„N. Y. Times" podając ostatnie oświadczenie szefa propagandy niemieckiej nazywa je „beznadziejnem szaleństwem".

Akcja dra Wise'a i Deutscha

(:) Waszyngton. 1. 4. ŻAT. Rabin dr. Wise i dr. Deutsch odbyli dłuższą konferencję z sen. Pittmanem, przewodniczącym komisji spraw zagranicznych sen. Borahem i Wagnerem. Na konferencji tej omówiono ostatnie wydarzenia w Niemczech. W godzinach popołudniowych dr. Wise przyjęty został w ministerstwie spraw zagranicznych w Waszyngtonie.

—ooo—

Żydzi usunięci ze szkolnictwa

Berlin, 1. 4. (Sch) Komisarz wydziału szkolnego pruskiego ministerstwa oświaty dr. Meinshausen wydał dziś podwładnym organom polecenie natychmiastowego zwolnienia z posad nauczycielskich wszystkich Żydów. Wykonanie rozkazu ma być przedłożone wydziałowi szkolnemu do 3 dni.

Ustawa o karze śmierci

Berlin, 1. 4. PAT. Ustawa o karze śmierci przez powieszenie, wydana przez rząd Rzeszy dnia 29 marca przewiduje karę śmierci za przestępstwa, przewidziane w dekrecie prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa popełnione pomiędzy 31 stycznia a 28 lutego oraz dla szeregu przestępstw, popełnionych później. Na podstawie nowego rozporządzenia rząd Rzeszy może zarządzić, aby każdy wyrok śmierci wykonany został przez powieszenie.

Rosenberg — nieoficjalnym ministrem spraw zagranicznych

(:) Berlin. 1. 4. (Sch) Na zarządzenie Hitlera utworzony został urząd zagraniczny partji narodowo-socjalistycznej, którego szefem został naczelny publicysta partji, Alfred Rosenberg.

Nietylko nasza sprawa...

Oczywiście — w pierwszym rzędzie i bezpośrednio nasza to sprawa. Krucjata antyżydowska stała się niemal „parole de guerre" rozwydrzonego i trjumfującego hitleryzmu. Nie umniejszamy bynajmniej znaczenia tego wszystkiego, co się w Niemczech stało i co się dalej dzieje w stosunku do pacyfistów, socjalistów i komunistów. Jest to osobna karta straszliwej hańby w historji politycznej dzisiejszej Europy, że przy jej milczącej zgodzie, przy jej milczącem przyzwoleniu odważył się rząd patologicznych demagogów maltretować i do lochów więziennych wrzucać ludzi, którzy nie popełnili żadnego czynu kolidującego z ustawą karną, którzy działali jawnie i w najlepszej intencji służyli wyznawanym przez się ideałom. Ale — ostatecznie mogą hitlerowcy, odnośnie do swego postępowania względem przywódców opozycyjnych partyj politycznych, powołać się na długoletnie wzory — włoskie i rosyjskie. Popełnili i popełniają ohydne barbarzyństwo, ale nie są przynajmniej jego wynalazcami, a tylko — znakomitymi coprawda — naśladowcami....

Co się jednakowoż tyczy nas Żydów, to tutaj okazali się hitlerowcy nawskróś oryginalnymi mistrzami. Nie są oni znowu coprawda jedyni, którzy w radykalnej polityce eksterminacyjnej względem Żydów upatrują zbawienie dla swego narodu i państwa, — są wszakże jeszcze na świecie endecy, cuzyści itp., — ale oni, hitlerowcy, doprowadzili tę naukę rasowego i gospodarczego antysemityzmu do szczytu demagogicznej doskonałości. Toteż skoro tylko ujęli cugle władzy w swoje ręce, przystąpili natychmiast do radykalnej realizacji swoich antyżydowskich haseł. Niemal w ciągu jednej nocy stała się Europa świadkiem zmartwychwstania średniowiecza. Hitleryzm postawił Żydów poza nawias prawa, w jawnie cyniczny sposób złamał w stosunku do półmiljonowej przeszło a państwu całą duszą oddanej społeczności najprymitywniejsze zasady obywatelskiego równouprawnienia.

A jaka satysfakcja i jaka radość panuje z tego powodu w obozie narodowej demokracji w Polsce — trudno sobie wprost wyobrazić! „Historjozoficzne" uzasadnienie tej radosnej solidarności z Hitlerem znajdujemy m. in. w jednobrzmiącej berlińskiej korespondencji znanego publicysty endeckiego p. Jerzego Drobnika, zamieszczonej w „Gazecie Warszawskiej" i „Kurjerze Poznańskim" z dnia 1. bm. Tytuł korespondencji brzmi „Historyczna rozgrywka". Autor protestuje przedewszystkiem przeciw postponowaniu Hitlera i jego partji. Jest „mylnem wrażeniem, że są to ludzie surowi, głupi i niewiele rozumiejący". Właśnie — „ta prawieże prymitywna bezpośredniość i prostota stanowią tajemnicę ich powodzenia". To właśnie stanowi „o ich współczesności i łączności z masami, dając im pozatem dużą żywotność i zdolność widzenia rzeczy istotnych oraz odwagę wyrażenia tego, co spoczywa na dnie instynktów i dążeń narodu..." Po tej niezwykle charakterystycznej apoteozie hitleryzmu, następuje kompletny, stuprocentowy akces do jego programu antyżydowskiego. P. Drobnik pisze: „Zwracając się przeciwko Żydom, Hitler jest w zgodzie z głębokiemi instynktami rasy, broniącej się przed ciałem obcem, które w jego organiźmie rozrosło się właśnie w najbardziej decydujących o życiu miejscach... Walka, którą Hitler podjął, posiada znaczenie o doniosłości historycznej... Gdyby dzisiaj hitleryzmowi udało się złamać, albo w każdym razie podważyć wpływy tej organizacji światowej (scil. żydostwa) pokazać, że można ją zlekceważyć i wogóle z nią walczyć, oddałby on na dalszą metę przysługę wszystkim narodom świata..."

W ustach ucznia i wyznawcy Romana Dmowskiego nie są to słowa dziwne ani niespodziewane. Ale ten nieprzytomny i entuzjastyczny akces do antysemityzmu hitlerowskiego, jest w każdym razie ogromnie... interesujący. Przytem naturalnie ani słowa komentarza, o ile właściwie może hitlerowski antysemityzm rozwiązać sprawę żydowską, utrzymana zasada państwa demokratycznego jeżeli ma być bodaj w najlżejszej mierze z zawarowaną w konstytucji praworządnością i równouprawnieniem obywatelskiem. A o demokrację i praworządność walczy przecież narodowa demokracja w Polsce bohatersko i z poświęceniem... Ale mniejsza o to. Mamy do czynienia z typową psychozą, a któżby w psychozie doszukiwał się logiki!

Naszą więc przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie sprawą jest to, co się dzisiaj w Niemczech dzieje. **Ale nietylko naszą!** Wcale a wcale nie naszą wyłącznie! Tylko przy tak obłędnych instynktach politycznych, jakiemi opętana jest endecja, może polskie stronnictwo zachłystywać się entuzjazmem wobec zjawiska hitleryzmu. **Hitleryzm jest nietylko wrogiem żydostwa — ale i śmiertelnym wrogiem Polski — a wreszcie — wrogiem demokracji światowej i pokoju światowego!**

Miło nam, że możemy w tem miejscu zacytować organ tak zbliżony do narodowej demokracji jak korfantowska „Polonie". W numerze z 1 bm. w artykule pt. „Oddziaływanie hitleryzmu na Polskę" pisze chrześcijańsko-demokratyczna — słuchajcie słuchajcie, panowie z „Głosu Narodu"! — „Polonja": „Zatrjumfował w Niemczech hitleryzm a zwycięski jego pochód nietylko dla Niemiec jest rewolucją, **ale działa jak dzika jakaś siła dynamiczna w stosunkach międzynarodowych. Na tym terenie jest to siła niszczycielska, groźna dla Polski i pokoju świata".** A dalej pisze organ p. Korfantego, nie grzeszący wcale mniejszym antysemityzmem niż „Gazeta Warszawska" i „Głos Narodu": „Część prasy (scil. polskiej), walczącej z żydostwem, popada wprost w zachwyt nad radykalnemi metodami walki Hitlera z Żydami i masonami. To zjawisko przesłania jej widok na główne rysy hitleryzmu, tak niebezpieczne dla Polski". A wreszcie: „Hitleryzm zbratany z faszyzmem **podważył** niesłychanie podstawy porządku **pokojowego** w Europie, wywołał już wielką **zawieruchę w** świecie i spotęgował niebezpieczeństwo, **grożące Polsce i jej pokojowej pracy; — tylko z tego punktu widzenia powinniśmy patrzeć na niego".**

Tak jest — hitleryzm podważył **podstawy porządku pokojowego** w Europie i skutkiem tego spotęgował niebezpieczeństwo grożące Polsce. Bo ostatecznie — nie można kwestji żydowskiej wyrwać z obrębu całego konglomeratu problemów, stanowiących obraz dzisiejszego świata i zmagań o nowe, lepsze i bardziej harmonijne ukształtowanie się stosunków światowych. Żydzi nie są — po stokroć nie są! — „ciałem obcem" w Europie, ani na świecie — jak to twierdzi podstawowa i najbardziej esencjonalna zasada wszelakiego rasowego i gospodarczego antysemityzmu. **Żydzi są częścią składową cywilizowanej ludzkości i jako tacy mają pełne prawo do bytu i rozwoju.** Problem żydowski nie da się inaczej rozwiązać, jak tylko na platformie współpracy i współdziałania. Eksterminacja w stosunku do Żydów jest częścią eksterminacyjnej polityki wogóle. A świat przenigdy nie uspokoi się, jak długo w jakiejkolwiek formie i wobec jakiejkolwiekbądź grupy praktykowana będzie zasada eksterminacji. Hitler chce wytępić Żydów... Antysemici podkreślają słowo „Żydów". Ale popełniają temsamem kardynalny błąd, wynikający zresztą z ich własnej ideologji. Bo właściwy akcent leży nie na słowie „Żydów", lecz na słowie **„wytępić"!** Hitler chce wytępić — naprzód Żydów potem Polaków, potem Francuzów w Alzacji i Lotaryngji itd., itd.. Jednem — słowem hitleryzm chce tępić, dyktować, rządzić w Europie, a nie — współpracować z Europą. Tutaj leży właśnie istota rzeczy i centralny punkt zagadnienia hitleryzmu.

Nasza to — w tej chwili **przedewszystkiem** nasza, żydowska sprawa. — ale **nietylko** nasza, a na dalszą metę — z pewnością nawet nie przedewszystkiem nasza.

W. B

Delegacja niemiecka w Warszawie

usiłuje wprowadzić w błąd opinię żydowską

Warszawa, 1. 4. ŻAT. Jak się dowiadujemy do Warszawy przybyła delegacja niemiecka, **która usiłuje osłabić wrażenie, wywołane represjami antyżydowskiemi w Niemczech. — Próby zdezorjentowania opinji żydowskiej nie dały wyniku. Setki firm żydowskich i instytucyj otrzymują telegramy z Niemiec o prawie identycznej treści, które usiłują zaprzeczyć prześladowaniom Żydów. Koła żydowskie wyrażają przekonaie, że depesze te wysyłane są pod naciskiem rządu hitlerowskiego.**

W poniedziałek odbędzie się w jednej z największych organizacyj gospodarczych w Warszawie narada z udziałem przedstawicieli kilkuset branż w sprawie dalszego rozszerzenia bojkotu antyniemieckiego.

(:) **Warszawa**. 1 4 ŻAT. Jak się dowiadujemy centralny Związek kupców przystąpił do utworzenia funduszu agitacyjnego celem prowadzenia akcji na rzecz Żydów niemieckich

Żydów niemieckich nie wypuszcza się

Królewska Huta, 1. 4. PAT. Dziś rano przyjechało do Bytomia 15 Żydów, obywateli niemieckich, którzy mimo legalnych paszportów oraz zaopatrzenia w wizy przez konsulat polski zmuszeni byli opuścić pociąg i pozostać w Bytomiu. Z Lipska przyjechał do Bytomia obywatel polski, doktor medycyny Sandstein wraz z żoną i teściową.

Dr. Sandsteina i jego żonę przepuszczono, teściową zaś jako obywatelkę niemiecką zatrzymano.

Bojkot obywateli polskich we Wrocławiu

Katowice, 1. 4. PAT. Z Wrocławia donoszą: Dziś przedpołudniem rozpoczął się bojkot sklepów żydowskich. Poszczególne posterunki hitlerowskie broniły wstępu również i do sklepów obywateli polskich. Na sklepach tych pojawiły się napisy „Jude-Polak". Przejeżdżający samochodem prezydent policji Heine polecił z jednego ze sklepów zetrzeć napis Polak, pozostawiając Żyd.

Konsulat interwenjował w sprawie bojkotu sklepów żydowskich, należących do obywateli polskich. Do konsulatu zgłosił się obywatel polski Rosenfeld, właściciel hotelu we Wrocławiu, którego dziś w związku z bojkotem oddział szturmowców ciężko pobił.

Londyn, 1. 4. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, że aresztowani w Moskwie inżynierowie angielscy zostaną oskarżeni o szpiegostwo, sabotaż, akcję konspiracyjną i korupcję.

Naprężona sytuacja wewnętrzna w Austrji

Rząd przeciwstawi się próbom zamachu

Wiedeń, 1. 4. PAT. Wydany wczoraj późnym wieczorem komunikat urzędowy zaprzecza stanowczo pogłoskom o planowanym zamachu. Rząd zdecydowany jest wystąpić z całą stanowczością przeciwko wszystkim dążeniom mającym na celu sianie niepokoju.

„Reichspost“ zaznacza, że powyższy komunikat wydany został z powodu pogłosek o puczu planowanym rzekomo przez Heimwehrę. Pogłoski te miały posłużyć wiedeńskiemu rządowi krajowemu za powód do rozwiązania Heimwehry.

Demonstracje socjalistów

Wiedeń, 1. 4. PAT. W całej Austrji panuje spokój. Rozwiązanie Schutzbundu zostało przeprowadzone wczoraj o godzinie 5-tej popołudniu. Majątek stowarzyszenia zarząd Schutzbundu przekazał już przed kilku dniami stronnictwu socjaldemokratycznemu. Wczoraj socjaliści urządzili demonstracje w różnych dzielnicach miasta. Policja aresztowała 185 osób, które po przesłuchaniu zostały wypuszczone na wolność. Na prowincji doszło do większych demonstracyj w Brück. Policja i żandarmerja kilkakrotnie szarżowały, rozpraszając manifestantów.

Dollfuss znosi zarządzenie Seitza

Wiedeń, 1. 4. PAT. Zarząd rozwiązanej wczoraj Heimwehry wiedeńskiej wniósł jeszcze w dniu wczorajszym rekurs przeciwko temu zarządzeniu. Kanclerz Dollfuss ma podobno w ciągu dnia dzisiejszego załatwić tę sprawę przychylnie i znieść zarządzenie burmistrza miasta Wiednia Seitza.

Cenzura prewencyjna

Wiedeń, 1. 4. PAT. Rząd zapowiedział cenzurę prewencyjną wszystkich wydawnictw i druków wychodzących w drukarni socjalistycznej „Vorwaertsu“ we Wiedniu.

---

40 Żydów — obywateli polskich aresztowano w Essen

Essen, 1. 4, PAT Aresztowano tu 40 żydów obywateli polskich.

• • •

Wrocław, 1. 4. PAT. Na skutek inicjatywy konsulatu polskiego prezydent policji wydał rozkaz, mocą którego sklepy żydowskie obywateli polskich zostały wyłączone z akcji bojkotowej.

Królewiec 1. 4. PAT. Dzienniki donoszą że wszyscy sędziowie-żydzi w sądzie królewickim złożyli wniosek o urlopy, których im udzielono.

Królewiec, 1. 4. PAT. Związek narodowo-socjalistycznych prawników wschodnio-pruskich wystosował do izby adwokackiej ultimatum, domagające się ustąpienia prezydjum izby do końca bieżącego miesiąca.

Sowiety czynią zamówienia w Polsce z pominięciem Niemiec

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 4. (Sin) Paryski organ emigrantów rosyjskich „Wozdrozienie“ podkreśla charakterystyczny fakt **udzielania przez Sowiety wielkich ilości zamówień na towary w Polsce przy jednoczesnem likwidowaniu zamówień w Niemczech. — Według twierdzeń wspomnianego pisma, rząd polski gwarantuje firmom zamówienia sowieckie, a weksle sowieckie przyjmowane są w Banku Polskim w pełnej wartości sumy, na jakie opiewają.**

Również Francja ze względów agitacyjnych otrzymała niektóre zamówienia sowieckie, przeznaczone pierwotnie dla Niemiec.

Protesty w Kownie i — Tunisie

(:) Ryga. 1. 4. PAT. Jak donosi prasa z Kowna, Żydzi litewscy przystąpili do akcji protestacyjnej przeciwko prześladowaniu swych współwyznawców w Niemczech. **Importerzy-Żydzi zapowiedzieli bojkot wszystkich towarów niemieckich.**

Marsylja, 1. 4. PAT. Z Tunisu donoszą o manifestacji antyniemieckich z powodu prześladowania Żydów przez hitlerowców w Niemczech.

Daremne poszukiwania za 4 oficerami angielskimi

Tokjo, 1. 4. PAT. Wszelkie usiłowania, podjęte w celu odnalezienia chińskich korsarzy, którzy porwali z pokładu parowca „Nanczang“ 4 angielskich oficerów, nie dały żadnych rezultatów. Władze przypuszczają, że korsarze sami dadzą znać o sobie żądaniem okupu.

Z Port-Artura przybył japoński kontrtorpedowiec na pomoc brytyjskiej kanonierce, która prowadzi poszukiwania.

Przygotowania do światowej konferencji ekonomicznej

Londyn, 1. 4. PAT. W wyniku rozmów Mac Donalda z Normanem Davisem ustalono termin posiedzenia komitetu organizacyjnego wszechświatowej konferencji ekonomicznej Posiedzenie to odbędzie się w Londynie mniej więcej za tydzień.

Przewodniczącym komitetu tego jest, jak wiadomo, sir John Simon. Otrzymał on ze strony Davisa zapewnienie, że Ameryka poprze stanowisko brytyjskie o wcześniejsze zwołanie konferencji tak, że możliwe jest, że konferencja zwołana zostanie w końcu maja.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 1. 4. PAT. Dziś w 21 dniu ciągnienia 5 klasy 26 polskiej państwowej loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: zł. 50,000 na 28.981. 20,000 zł. 91.607, 15.000 zł. 98.993, 10 tysięcy zł. 55,204, 5 tys. zł.8537, 122.614, 125.319.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(:) Warszawa. 1 4. Przewidywany przebieg **pogody na niedzielę, 2 kwietnia:** Zachmurzenie zmienne z większemi rozpogodzeniami przy słabych wiatrach południowo-zachodnich. **Temperatura bez zmiany.**

Zamach samobójczy oficera w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 4. (Sin) Dzisiaj o godz. 9.30 rano z okna 1 piętra przy ul. Skorupki 5 w zamiarze samobójczym wyskorczył por. Kaczorowski, sekretarz szefa departamentu kawalerji ministerstwa spraw wojskowych. Desperata, który uległ złamaniu nogi i ogólnemu potłuczeniu odwieziono w stanie ciężkim do szpitala Ujazdowskiego. Dochodzenia prowadzi żandarmerja.

Ambasador Ovey w przejeździe przez Warszawę

(:) Warszawa. 1. 4. PAT. W piątek wieczór bawił w Warszawie w przejeździe z Moskwy do Londynu sir Esmond Ovey ambasador brytyjski w ZSRR z małżonką.

W rozmowie z przedstawicielem PAT. ambasador oświadczył, że choć nie wie, jaki obrót przybierze sprawa, która spowodowała jego wyjazd z Moskwy, wątpi, czy powróci na swe stanowisko.

Ambasador zaznaczył, że ze strony władz sowieckich spotykał się zawsze z daleko idącą kurtuazją, zauważył jednakże, że przy wyjeździe jego z Moskwy nie był obecny na dworcu żaden przedstawiciel rządu sowieckiego.

(:) **Moskwa.** 1. 4. PAT. Demonstracyjne opuszczenie Moskwy przez ambasadora W. Brytanji, Ovey'a, podane zostało przez prasę bez komentarzy. Dzienniki zaznaczają, że kierownictwo ambasady objął charge d'affaires, p. Strong.

Zamach na kierownika polskiej agencji konsularnej w Sao Paulo

(:) **Rio de Janeiro.** 1. 4. PAT. W Sao Paulo **dokonano napadu rabunkowego na kierownika agencji konsularnej Matuszewskiego.** Sprawcami napadu są: Polak Janusz Geysztor i Rosjanin Burnakow. Napastnicy ranili ciężko Matuszewskiego, którego stan jest groźny i zbiegli, nie zdoławszy zrabować kasy. Wkrótce policja ujęła Burnakowa, który usiłował popełnić samobójstwo.

Nowy pancernik niemiecki

(:) **Berlin.** 1. 4. (Sch) W Wilhelmshafen spuszczony został dziś na wodę nowy niemiecki pancernik typu „B“ który otrzymał nazwę „Admirał Scheer“ Matką chrzestną nowego pancernika była córka admirała Scheera. Równocześnie odbyła się dziś w Wilhelmshafen uroczystość wcielenia nowego pancernika „Deutschland“ do służby czynnej. Okręty wojenne, znajdujące się w porcie udekorowane są flagami, między któremi widnieją także flagi hitlerowskie.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela, o godz. 20: „Nowa umowa małżeńska“

Teatr Polski z Katowic w Tarn. Górach
Poniedziałek: „Proboszcz wśród ubogich“.

W Niemczech zmartwychwstało - średniowiecze

P. Rembieliński zachwyca się Hitlerem jako artystą. — Żółta łata. — Nie decyduje religja, tylko rasa. — Upodlenie Naumannów et consortes.

Kraków, 2 kwietnia.

§ (K) Niezrozumiały — śmiało można powiedzieć, — zwyrodniały flirt pewnej części prasy polskiej z hitleryzmem, dziwacznych nieraz szuka uzasadnień. Taki naprzykład p. Jan Rembieliński w najnowszym numerze „Myśli Narodowej" fatyguje aż estetykę, by uzasadnić wielkość ideową Hitlera i zachwyca się artyzmem dawnego czeladnika malarskiego, czy też adepta sztuki lakierniczej, który omal nie został wielkim malarzem, ale na szczęście dla siebie, a na nieszczęście ludzkości wolał zostać — kanclerzem Rzeszy niemieckiej. Tak dalece śmieszne są te zachwyty p. Rembielińskiego nad artyzmem „estety" Hitlera, że nie warto dłużej się zatrzymywać nad tym mimowolnym komizmem polskiego apologety Hitlera. Wystarczy tylko przeczytać autobiografję Hitlera, zawartą w grubem tomisku p. t. „Mein Kampf". by się odrazu znaleźć w morzu komunałów w bagnie „banałów" i czytając właśnie tę autobiografję, przypomnieć sobie bezdenną naiwność zachwytów p. Rembielińskiego.

W jednem jednak przyznać mu można rację a mianowicie, że hitleryzm jest nawrotem do średniowiecza. W owych to czasach panowała zasada „cuius regio, eius religio", a obecnie hitleryzm usiłuje wcielić tę zasadę w innej postaci. Już dawno stwierdzono, że hitleryzm właściwie nie posiada ani jednej oryginalnej koncepcji, ale i taktykę ma bardzo ułatwioną, może bowiem z jednej strony naśladować faszyzm Mussoliniego, a z drugiej strony komunizm i sowiety. Ta tylko zachodzi różnica, że tak faszyzm, jak i bolszewizm o wiele trudniejszą miały pozycję zanim udało im się narzucić na swe społeczeństwa uniform jednolity. Przypominamy, jaką to walkę musiał Mussolini staczać z tak popularnymi we Włoszech „popolari", t. j. polityczną ekspozyturą katolicyzmu włoskiego. Dopiero po latach udało się mu zawrzeć pokój z Kościołem katolickim i w pałacie laterańskim pojednać się z papieżem. Takich trudności nie miał Hitler w Niemczech, okazało się bowiem że nawet tak mocno rzekomo ufundowane centrum katolickie nie miało wewnętrznej siły oporu przeciwko hitleryzmowi. Przed kilku jeszcze miesiącami rozmaici biskupi niemieccy wyklinali w swych listach pasterskich hitleryzm, jako ruch wrogi katolicyzmowi, a po kilkunastu dniach jego rządów Kościół katolicki wyciąga rękę do zgody...

Ale i bolszewików naśladuje hitleryzm. przyjmując od nich dualizm między rządem a partją rządową. Tak jak w Rosji rada komisarzy ludowych i biuro polityczne niejednokrotnie starają się przeprowadzić linię demarkacyjną między rządem sowieckim a Kominternem i rządzącą Rosją partją komunistyczną, taksamo rząd hitlerowski w Niemczech pozwala partji swej organizować bojkot antyżydowski. Nikt w Europie nie wierzył sowietom, gdy się odseparowywały od Kominternu i partji komunistycznej bo ci sami ludzie zasiadali tak w rządzie, jak i w instancjach partyjnych międzynarodówki i centralnego komitetu partji komunistycznej, a już zupełnie wierzyć nie można hitlerowcom bo całą akcją bojkotową kieruje oficjalnie minister Rzeszy Goebbels, który. małpując byłego cesarza niemieckiego Wilhelma II., oświadczył niedawno w swym organie „Der Angriff" „Par don wird nicht gegeben!"

A że hitlerowcy wprowadzają w Niemczech średniowiecze, wystarczy tylko zwrócić uwagę na zmartwychwstanie żółtej łaty. Nie zmusza się teraz Żydów do noszenia na swych plaszczach żółtej łaty, ale na drzwiach sklepów żydowskich umieszcza się plakaty lub tablice, donoszące **żółtemi literami na czarnem tle**, o bojkocie. Albo też. czyż powrotem do średniowiecza nie jest zapowiedź posła Streichera, głównego kierownika komitetu, organizującego bojkot antyżydowski, że **nie cofnie się nawet przed tem, by zakazać Żydom odbywania nabożeństw** i że przed każdą synagogą żydowską staćbędą szturmowcy, by zabronić Żydom wstępu do domów Bożych.

(!) Niewiadomo, czy Streicher jest też psychopatą, jak Goering lub inny dygnitarz Rust, któremu powierzono pieczę nad radjem niemieckiem, ale psychopatją zalatuje jego oświadczenie wobec przedstawicieli prasy prawicowej. Ze sadystyczną satysfakcją stwierdza Streicher, że obojętną jest rzeczą, czy umilknie propaganda zagraniczna przeciwko Niemcom, bo ruszyła już lawina, której żadna siła nie powstrzyma. Rewolucja niemiecka byłaby niezupełną, gdyby nie dokonała całej roboty w stosunku do Żydów. On, Streicher, obawiał się — a ta obawa spędzała mu sen z powiek, — że wytępienie Żydów może napotkać na jakieś przeszkody. Teraz jest wprost szczęśliwy, że to się nie stało.

Nie można atoli tym barbarzyńcom, którzy jak upiory straszliwe odwalili płytę cmentarną dziejów europejskich i w XX stuleciu usiłują wskrzesić średniowiecze, odmówić pewnej konsekwencji. Dla Żydów niema żadnej ucieczki **nawet chrzest ich nie ratuje**.

W komunikacie centralnego komitetu organizującego bojkot przeciwko Żydom, czytamy wyraźnie, że bojkot skierowany jest przeciwko członkom **RASY** żydowskiej. Religja nie odgrywa żadnej roli. **Żydzi, którzy przeszli bądź to na katolicyzm albo na protestantyzm**, pozostają Żydami, na których spada pięść barbarzyńcy.

A te komunikaty pogromowe zamieszczać też musi i prasa demokratyczna, redagowana przeważnie przez Żydów, bądź to już wychrzczonych bądź też jeszcze niedochrzczonych. Ogłasza je też cała prasa niemiecka w całej rozciągłości na miejscach widocznych „Vossische Zeitung" salwowała tylko siebie w ten sposób, że obok tego komunikatu umieściła od redakcji tłustemi czcionkami notatkę informującą czytelników, że musiała komunikat ogłosić. Poza tą notatką redakcyjną nie zamieściła „Vossische Zeitung" żadnego komentarza. Jeszcze jeden przyczynek do wolności prasy, panującej obecnie w Niemczech!

Na zakończenie niniejszej rewji wypadków niemieckich kilka jeszcze uwag, zatrutych goryczą. Oto znajdują się Żydzi niemieccy, którzy są tak dalece wyzuci z poczucia własnej godności, że dobrowolnie liżą rękę oprawcy i minę mają wniebowziętą, gdy im się pluje w twarz. „Neues Wiener Journal" osławiony skorumpowany do gruntu dziennik wiedeński, [illegible] oddawna już zaprzedał się hitleryzmowi, zanne[illegible] sensacyjne" oświadczenia Żydów niemieckich. Na czele tych nikczemników kroczy dr Naumann, honorowy przewodniczący „Związku narodowo-niemieckich Żydów", który zdobywa się na smutną odwagę oczyszczenia zupełnie obozu hitlerowskiego. P. Naumann pyszni się tem, że jeszcze przed trzema laty wystąpił przeciwko wielkiemu pisarzowi żydowskiemu Lionowi Feuchtwangerowi za jego dzieło „Der Erfolg", będące pierwszym sygnałem ostrzegawczym przed grożącą inwazją barbarzyństwa hitleryzmu. P. Naumann odmawia nietylko Feuchtwangerowi patrjotyzmu niemieckiego, ale też w sposób wzbudzający tylko wstręt występuje przeciwko prof. Einsteinowi. Mimowoli smutna nasuwa się refleksja: co jest groźniejszem dla żydostwa, czy akcja bojkotowa hakenkreuzlerów, czy to upodlenie wewnętrzne niektórych Żydów niemieckich?

Cofnięcie zamówień z Niemiec

(!) **Warszawa.** (ŻAT). Z kół dobrze poinformowanych, ŻAT się dowiaduje, że w ciągu ostatnich 2 dni **kilkaset firm żydowskich w Warszawie powiadomiło odnośne przedsiębiorstwa w Niemczech o zerwaniu stosunków handlowych i cofnięciu poczynionych już zamówień na znak protestu przeciwko prześladowaniom ludności żydowskiej w Niemczech.**

(!) **Warszawa.** (ŻAT). Związek Żydów b. Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski ogłosił odezwę, w której Związek nawołuje społeczeństwo żydowskie do bezwzględnego stosowania bojkotu produkcji niemieckiej.

Aresztowania w Niemczech

(!) **Berlin** (ŻAT). Z Frankfurtu donoszą, iż aresztowano szereg adwokatów-Żydów, m. inn. znanego obrońcę socjalistów, profesora uniwersytetu dr Sinzheimera. W Duisburgu aresztowani zostali żydowscy adwokaci Traugott, dr. Rosenthal, dr. Oppenheimer i dr. Kohn. Jak donosi „Jenaesche Zeitung", w Herleshausen aresztowani zostali w czasie manifestacji narodowych socjalistów żydowscy obywatele Katzenstein, Neuhaus (ojciec i syn) i Nathan Ochs pod zarzutem znieważenia chorągwi państwowej.

ZMNIEJSZENIE SUBWENCJI ANGIELSKIEJ DLA TRANSJORDANJI.

(!) **Jerozolima.** (ŻAT). „Felestin" donosi, że doroczna subwencja rządu brytyjskiego dla Transjordanji zmniejszona została o 17.000 f. szt. W związku z tem ulegną również redukcji pensje urzędników administracji transjordańskiej.

NAJNOWSZA SPRAWIEDLIWOŚĆ AUSTRJACKA.

(!) **Wiedeń.** (ŻAT). W procesie przed sądem drugiej instancji rozpatrywana była skarga pewnego Żyda przeciwko kilku hakenkreuzlerom, którzy obrzucali go okrzykami „Juda verrecke" Sąd zwolnił hakenkreuzlerów z winy i kary, motywując wyrok tem, że poszczególni Żydzi nie mogą się poczuwać dotkniętymi tego rodzaju ogólnikowemi okrzykami. Skarżący Żyd natomiast **został** skazany za to, że odpowiedział hakenkreuzlerom obrażającym ich zwrotem. Pierwsza instancja skazała obie strony, **lecz druga zatwierdziła tylko wyrok w stosunku do Żyda.**

Nabywajcie i rozpowszechniajcie szekel!

Odezwa Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej

SJONIŚCI!

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej zwraca się do ogółu sjońskiego z wezwaniem, ażeby bezzwłocznie z całą energją przystąpił do akcji szeklowej, która — jak wiadomo — służy sprawie zebrania i zliczenia sił naszych.

Znaczenie Organizacji Sjonistycznej w łonie żydostwa i siła, w jaką poprzez Jewish Agency wyposaża zawarowanie praw naszych odnośnie do żydowskiej Siedziby Narodowej, zależy od tego, w jakiej mierze Żydzi i Żydówki przez uiszczenie szekla manifestują spólnotę z ruchem sjońskim. Dla naszego po całym świecie rozprószonego narodu, którego nie łączy jednolita przynależność państwowa, uiszczenie szekla stanowi widoczny łącznik spólnoty. Szekel jest nadto symbolem narodowej solidarności i wiary w skuteczność narodowych naszych dążeń w Palestynie.

Położenie narodu żydowskiego w ostatnich **latach pogorszyło się niestety w większości krajów djaspory. Polityczna nasza pozycja zagrożona jest w niektórych krajach, gospodarcza nasza sytuacja we wszystkich prawie** krajach świata wystawiona jest na niebezpieczeństwo. **Młodzież żydowska stanęła przed** niebezpieczeństwem zupełnego postawienia za **nawias organizmu gospodarczego, w którym żyje. Rzeczą jeszcze ważniejszą jest jednak, że na zniszczenie politycznych i gospodarczych podstaw naszego życia w wielu krajach wpłynęły zagadnienia psychologiczne, które rozwiązać można jedynie zespoleniem wszystkich naszych fizycznych i duchowych sił w** kierunku umocnienia **narodowo - historycznej naszej jedności.**

Z drugiej strony Palestyna — niejako w odpowiedzi na straszliwe położenie żydostwa — w otwarte ramiona przyjęła w ostatnich latach rosnącą wciąż liczbę synów i córek naszego narodu.

Tysiące Żydów znalazło w ostatnich latach w Palestynie dzięki pracy rąk swych zatrudnienie i zapewnienie bytu w handlu, **przemyśle i w wolnych zawodach, tysiące — osiedlając się na ziemi palestyńskiej dotarło do celu długiej wędrówki. Wszyscy oni znaleźli w Palestynie ojczyznę i przyczynili się do umocnienia naszej pozycji w kraju. Palestyna dziś, wpośrodku gospodarczej i duchowej depresji świata, pełnego niepewności, jest jednym z nielicznych krajów, w którym przeżywać można szczęście radosnej współpracy w dziele budowy i narodowych wyzwolin.** Ruch sjoński ostał się jako jedna z nielicznych pozytywnych sił współdziałających w odbudowie świata i w spotęgowaniu wzajemnego zaufania.

§ Fakt ten nakłada na nas wzmożoną odpowiedzialność. Pierwszym naszym obowiązkiem jest oczywiście przesiedlić do Palestyny **możliwie najwięcej żydów i zakorzenić ich w kraju.** Ale istnieje jeszcze mnóstwo innych zagadnień, nad których rozwiązaniem pracować ma Organizacja Sjonistyczna i Jewish Agency. Sprawy polityczne biorą dziś na szczęście pomyślniejszy obrót niż przed kilku laty jeszcze. Ale niektóre ważne, — co więcej wręcz zasadnicze problematy są jeszcze w stadjum dyskusji. Siła zaś tych, którym w udziale przypada zaszczytne, ale i trudne zadanie reprezentowania ideałów i żądań sjonistycznych zależy od tego, w jakim stopniu będą mogli służyć dowodem, że przemawiają w imieniu narodu. Dowód taki stanowi liczba szekli, uiszczanych corocznie przez Żydów i Żydówki.

Ruch nasz nie jest jedynie ruchem politycznym i bynajmniej nie posługuje się tylko siłami gospodarczemi. Ruch nasz jest raczej w równym stopniu również **ruchem duchowym**, ruchem zmierzającym ku temu żeby naród żydowski w całym świecie **odrodzić**, mianowicie podkreślając duchową jego jedność, wyrażającą się we wspólnej kulturze i wspólnym języku duchowego życia, trwającego cztery tysiące lat. **Wzywamy wszystkich Żydów, ażeby przez uiszczenie szekla przyłączyli się do naszego ruchu narodowego.**

Żydzi! Sjoniści! Stoimy u progu XVIII. Kongresu sjońskiego, którego uchwały i rozstrzygnięcia posiadać będą co największe znaczenie dla przyszłości Siedziby Narodowej i dla dalszego rozwoju naszego ruchu. Wytężcie siły wasze do ostateczności, ażeby ten kongres stał się przedstawicielstwem najszerszych mas żydowskich.

Nabywajcie i rozpowszechniajcie szekel!

EGZEKUTYWA ŚWIATOWEJ
ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

Londyn—Jerozolima.

B. SINGER

Po sesji sejmowej

Warszawa, 1. kwietnia.

(!) Pan Marszałek Sejmu udał się na Zamek celem złożenia sprawozdania o pracach w ciągu sesji budżetowej Sejmu. Pan Marszałek Świtalski porzucił wprowadzony przez siebie obyczaj wyliczania prac sejmowych na ostatniem uroczystem posiedzeniu Sejmu. Należy się zresztą zastrzec przeciwko wyrażaniu „uroczyste". Mimo, iż na podwórzu sejmowem, czekało kilkanaście samochodów rządowych, mimo iż w pokoju dla ministrów czekał Rząd in corpore mimo przygotowania uroczystej mowy p. marszałka Świtalskiego. — ostatnie posiedzenie nie wypadło uroczyście. Miało się wrażenie, że nie jest to zakończenie sesji sejmowej, lecz jakaś chęć pozbycia się tej insytucji. Każdy poseł obecny na sali sejmowej właściwie marzył o tem, ażeby się raz nareszcie skończyło, i posłowie, wchodzący na mównicę godzinę przed zamknięciem sesji denerwowali nietylko posłów z BB., ale i własnych kolegów klubowych.

Tylko jakiś przybłęda na galerji potraktował zamknięcie sesji sejmowej uroczyście, przybywszy we franku i jeden z posłów klubu BB. ubrał się również uroczyście, zapominając, że w tej chwili **ceremonja zamknięcia sesji sejmowej jest może najbardziej szarym aktem w procedurze parlamentarnej.**

Należało się coraz bardziej spieszyć. Mimo iż na porządku dziennym znajdowały się sprawy ważne, zainteresowanie społeczeństwa dla tych zagadnień było minimalne. Wypadki w Niemczech odsunęły na plan drugi całą zabawę ustawodawczą wszystkie rzeczowe poprawki klubu narodowego, wszystkie przecinki Senatu, drobne awantury, hałasy itp. Nawet noce sejmowe z krzykiem, opuszczeniem sali, przywołaniem do porządku a nawet ze śpiewem nie budziły żadnego głębszego zainteresowania. Trzeba było prosić nocnego redaktora, by zechciał gdzieś na boku umieścić sprawozdanie sejmowe. Nie można było dostąpić zaszczytu równouprawnienia z procesem Gorgonowej. Pierwszy lepszy proces Ruszczewskiego skupiał więcej uwagi, niż fundusz pracy uchwalony przez Sejm i Senat. Gdyby sesja sejmowa potrwała nieco dłużej, sprawozdania tolerowane byłyby tak, jak wzmianki niektórych natrętnych instytucyj. Trudno przeto mówić, że sesja sejmowa została zamknięta: skończyła się, została zlikwidowana, wyparta z życia publicznego Zostawiła po sobie jedynie kilkadziesiąt ustaw które czekają kolejki dla ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw". Teraz dopiero zacznie się być może czytanie na serji ustaw, uchwalonych przez Sejm i Senat. Grupy prawicowe interesują się oczywiście losem ustawy o szkołach akademickich, łudząc się nadzieją, że może w ostatniej chwili ustawa nie zostanie podpisana, chcąc widzieć w tem nawet wróżby pewne dla kandydatów na Zgromadzenie Narodowe. Zdaje się że są to próżne nadzieje, że ustawy czekają jedynie kolejki, że kwiecień i maj będzie obfitował jedynie w ustawy przyjęte przez Sejm, że w powodzi tych ustaw nie będzie miejsca nawet na korzystanie z pełnomocnictw.

Sejm poszedł w chwili, gdy nastroje wśród posłów były jakoś dziwnie nieokreślone, gdy interesowano się już zagadnieniami i sprawami, które zajść mają dopiero po zamknięciu sesji sejmowej. Wprawdzie wypadki niemieckie odbiły się pewnem echem w Sejmie i w tonie mowy Marszałka Świtalskiego przebijały „goeringowskie" dźwięki, opowiadano sobie w kuluarach, że po tych wypadkach kurs w kraju ulegnie obostrzeniu, mówiono, iż po zamknięciu sesji Sejmu i Senatu nastąpi cykl dalszych zamknięć, liczono się z uwagami „Gazety Polskiej", że następuje tylko zdjęcie jednej rękawiczki, ale wszystkie te wypadki odbijały się bez echa o zobojętniałego, zajętego permanentnie uchwalaniem ustaw posła.

Teraz dopiero wypływają wszystkie nowe sprawy i powstają pytania co do terminu Zgromadzenia Narodowego, osoby kandydata, miejsca wyboru i t. p. Poseł Mackiewicz chce przeistoczyć Zgromadzenie Narodowe w Sejm Elekcyjny, śni mu się wielka uroczystość wybierania z pompą z udziałem stanów i narodowości, marzy o okrzykach: „Wiwat Sejm, wiwat król, wiwat wszystkie stany!"

W tej chęci podkreślenia znaczenia Zgromadzenia Narodowego jest jednak asekuracja na wypadek bojkotu przez poszczególne opozycyjne kluby. Dotychczas jest jedynie uchwała klubu Chrześcijańskiej Demokracji, inne kluby wstrzymały się z ogłoszeniem decyzji aż do chwili ostatniej, unikając przeciwdziałania sfer rządowych, omijając walki wewnętrzne na tle drażliwej kwestji (Stronnictwo Ludowe). Chcą zaskoczyć Rząd swoją decyzją. Ale cała sprawa ma znaczenie naogół formalne, nie jest ważną rzeczą, kiedy zwołane zostanie Zgromadzenie Narodowe. Jest już rzeczą obojętną osoba wybranego. Wszystko bowiem spoczywa w rękach „czynnika miarodajnego", nie będzie instancji wyższej od niego. Wszystko zostaje mu hierarchicznie podporządkowane mimo brzmienia poszczególnych artykułów Konstytucji. Tak ułożyło się życie polityczne po przewrocie majowym.

To też znowu skupia się uwaga sfer politycznych na „czynniku miarodajnym". Pozornie wygląda to nieinaczej, ożywienie panuje nie w Belwederze, ale w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Rusza się nie Belweder, i nie Marszałek Piłsudski, ale wierny jego uczeń, minister spraw zagranicznych, Beck. W gazetach czytamy: p. min. Beck przyjął ambasadora francuskiego, rozmawiał z posłami Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji. Ajencja Havasa zapowiada wyjazd p. min. Becka do Pragi czeskiej. Wreszcie o dzień później przychodzi wiadomość o odwołaniu tej podróży. Wchodzimy w okres ruchliwej polityki zagranicznej. Mamy rezygnację ambasadorów. Tak wygląda rzecz w relacjach prasy.

Ale pocichutku opowiadają sobie o rozmowach w późnych godzinach nocnych w GISZ'u (Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych) lub w Belwederze. O 3-ej w nocy miał się zjawić przed swoim Komendantem b. adjutant, a obecnie ambasador **hr. Potocki. Już od dłuższego czasu ustały „nocne**

rodaków rozmowy". Dziś coraz więcej powtarzają się audjencje o późnych godzinach, stawanie do raportu poszczególnych ministrów.

Czasy zmieniają się. Nie stanął nigdy w Belwederze poseł sowiecki na specjalnej audjencji. Raz tylko odbyła się rozmowa polityczna między Marszałkiem Piłsudskim a komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem. Odtąd nastąpiła przerwa. Czynnik miarodajny rozmawiał chętnie z Rauscherem, konferował z ambasadorem angielskim, przyjmował ambasadora francuskiego. Dziś nastąpiła zmiana.

Konsekwencje polityczne tych przyjęć nie dadzą się jeszcze wyczuć. U mistrzów wojennych manewrowanie zajmuje dość dużo miejsca. Pozorowanie koncentracji wojsk w jednem miejscu dla uderzenia w innem jest ulubioną metodą wojskową.

Rozpoczyna się jednak ciekawa gra, ruchliwa polityka w dziedzinie spraw zagranicznych. A Sejm i Senat, zagadnienia Zgromadzenia Narodowego martwią co najwyżej wielbicieli procedury, wierzących jeszcze w tradycje parlamentarne.

Mało prawdopodobne aby dżagan był narzędziem zbrodni!

Sensacyjne orzeczenie biegłego prof. Dadleza

Dwudziesty dzień procesu Rity Gorgonowej

Kraków, 2 kwietnia.

(!) (rg) Wczorajszy prima-aprilis nie oszczędził obrońców w procesie Gorgonowej. Dr. Woźniakowski otrzymał kartkę z widokiem szubienicy, z której odcina się wisielec. Pod obrazkiem widnieje wierszyk:

Ejże panie adwokacie,
Każdy w mieście tutaj zna cię,
Żeś do szachrajstw zawsze żwawy,
Najbrudniejsze bierzesz sprawy!

Inny znów dowcipniś nadesłał nalepiony na kartce wycinek z gazety, na którym widnieje następujący żart: — Czy sąsiad dał ci odszkodowanie za to, że jego pies cię pogryzł? — Nie, pomyśl sobie jego adwokat udowodnił, że to ja pogryzłem psa.

Pod tym widnieje dopisek: Idąc za przykładem wyżej wymienionego kolegi JWPan Mecenas udowodni, że Lusia zabiła Gorgonową. Życzę powodzenia — Stronnik Gorgonowej.

Wreszcie nadeszła paczka zawierająca wełniany sweterek przeznaczony dla Kropelki. Sweterek ten, za zezwoleniem przewodniczącego, odebrała oskarżona.

*

Druga część wczorajszej rozprawy jest właściwie wstępem do ostatniej, — ale może najważniejszej — fazy procesu. Lista świadków jest już bowiem prawieże wyczerpana. Nie będzie już zeznań, które mogłyby coś istotnego wnieść do sprawy. Przychodzi kolej na serję biegłych, którzy w tym procesie wystąpią w szczególnie licznym składzie.

Mieliśmy już biegłych z dziedziny psychologii i psychjatrji, wysłuchaliśmy opinji biegłego co do piwnicy i jej wilgoci, obecnie zeznawać będą biegli na rzeczy najbardziej dla sprawy istotne: Ślady na miejscu czynu oraz na ubraniu oskarżonej. Przez długie dni słyszeć będziemy opinje biegłych o hipotezach co do narzędzia zbrodni, sposobu zamordowania, reakcji ofiary, zachowania się sprawcy i t. p.

Biegli rekrutują się aż z trzech środowisk, bo ze Lwowa, Warszawy i Krakowa. Jakie będą ich opinje? Czy będą się pokrywały? Czy będą zachodziły istotne różnice? — Oto najważniejsze problemy najbliższych dni rozprawy.

*

Już wczorajszy dzień przyniósł niemałą sensację. Zeznawalii dwaj biegli lwowscy. Obaj przeprowadzali wspólnie sekcję zwłok, obaj zgodnie ustalili ilość i rodzaj ran, od których zginęła denatka. Ale we wnioskach końcowych doszli do pewnych rozbieżnych wyników. Jeden z biegłych dochodzi bowiem w reasumpcji swych spostrzeżeń do konkluzji: Jest mało prawdopodobnem ażeby dżagan był narzędziem zbrodni. Nastąpiła dłuższa dyskusja, biegły odpowiadał na pytania, nie zaprzeczał, że mogą zajść okoliczności wskazujące na to, że zamordowano dżaganem, ale sam w końcowej konkluzji obstawał przy tem, że mało prawdopodobnem jest, aby dżagan był narzędziem zbrodni.

Bardzo ciekawie zapowiadają się obecnie dalsze wywody biegłych. Co powiedzą? Czy podzielą zdanie swego kolegi, czyteż przyjmą, iż okoliczności wskazują rzeczywiście na dżagan jako narzędzie zbrodni? Najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie. Będą miały decydujące dla sprawy znaczenie.

Rzeczoznawca bierze do ręki plan terenu sporządzony przez siebie i pokazuje na nim dział wód na parcelacji Henryka Zaremby, czyli najwyższe wzniesienia, z których woda spływa w jedną i drugą stronę.

W dalszym ciągu obrońca wypytuje rzeczoznawcę, w jakim kierunku spływa woda, gromadząca się z roztopienia śniegu koło domu.

Rzeczoznawca odpowiada, że woda z rozmarzniętego śniegu nie dochodzi do ścian willi, ale ściekiem spływa do basenu.

Obr.: A od strony małej werandy? — Tam jest możliwość zebrania się wody. — W większej ilości? — Tak.

Obr.: W piwnicy znajduje się zbiornik, który ma na celu gromadzenie wody. Jeżeli w tym zbiorniku zbierze się nie 11 cm. wody, ale np. 30 cm., to czy beton nasiąknie wodą? Czy jeżeli taki beton zamarznie, a potem przyjdzie odwilż może wydzielać z siebie wilgoć? — Oczywiście może, ale trzeba sobie uzmysłowić, że to nie jest w tak wielkich rozmiarach, to zawilgocenie może sięgać najwyżej 1 m. od sadzawki. — Przy takiem nasiąknieniu betonu, przychodzi mróz, a potem odwilż, czy może utworzyć się na tym betonie wilgoć? — O ile wilgoć zamarzła w betonie, to może być jej nie widać. Co do tego muszę jeszcze wyjaśnić, że obecnie znalazłem wodę w tej studzience na wysokość 9 cm., poniżej poziomu, a żadnych pobocznych śladów, jak plam z wody nie obserwowałem.

CZY ZAREMBA JEST FACHOWCEM

Obr.: Ale pan się zgadza, że od 5 marca nie było opadów, tylko woda się tam utrzymuje. Jeszcze jedno muszę zaznaczyć. Tu dwóch świadków, mianowicie stary Zaremba jako budowniczy i młody Zaremba oświadczyli, że basen zbudowany był w

tym celu, aby odwodnić piwnicę, która była mokra. — Na to odpowiem, że to wskazuje na brak fachowych umiejętności.

Obr.: To jest obraza starego Zaremby, bo on jest fachowiec.

Przew.: Tego stary Zaremba nie mówił przecie.

Obr.: Owszem, powiedział.

Rzecz.: Ja nie chcę obrazić nikogo, ale stwierdzam, że nie można odwodnić jakiegoś miejsca, wykopując drugie głębsze miejsce. To jest niefachowe ujęcie sprawy, jak się odwadnia grunt.

BRAK STENOGRAFA.

(!) W tem miejscu przerywa rzeczoznawcy dbr. Ettinger, zwracając uwagę przewodniczącego, że stenograf sądowy nie jest obecny na sali i przebieg rozprawy nie jest spisywany.

Przewodniczący: Jeżeli panowie sobie życzą, to możemy przerwać rozprawę.

Strony procesowe wyrażają jednak zgodę na prowadzenie rozprawy bez stenografa.

Obr Woźniakowski: Czy jest możliwe, aby ziemia mogła mieć tendencje podciągania wody do góry? — Tak. — A jeżeli zwierciadło podciągniętej w ten sposób wody podskórnej dojdzie do powierzchni, to czy odda wodę na wszystkie strony? — Tak. — Czy jest możliwe, że w tej sytuacji dostaną się większe wilgoci poza warstwę izolacyjną 30 cm asfaltu? — Jest możliwe. — Czy to jest w stanie utworzyć w piwnicy mającej betonową podłogę, t. zw. rosę, wskutek różnicy temperatur? — Ta rzecz nie należy do zakresu moich

Jeszcze dyskusja o wilgoci

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się dalszym ciągiem przesłuchania biegłego Przetockiego.

Prokurator Przytulski zadaje rzeczoznawcy następujące pytanie: Pan robił próby jak woda spływa na terenie willi. Jakie były wyniki w piwnicy? — W przedsionku woda spływa w kierunku studzienki. Ale w piwnicy jest bardzo mały spad. Robiłem próby wodą wylaną z miednicy. W odległości 1 m. od progu woda wylana zwolna ścieka też ku przedsionkowi.

WPŁYW WARUNKÓW ATMOSFERYCZNYCH

Obr. dr. Woźniakowski: Na str. 4-tej pańskiego referatu jest ustęp, że przy ścianie, obok małej werandy znajduje się rura odprowadzająca bezpośrednio z dachu wodę na teren. Czy pan zbadał, czy ściana jest izolowana w tem miejscu? — Czy jest izolowana nie stwierdziłem, natomiast stwierdziłem, że wewnątrz piwnicy po tej stronie ubikacji, gdzie jest kocioł nie zauważyłem żanych śladów wilgotności na ścianie. Zresztą w tej ubikacji jest tak samo kołnierz z asfaltu. — Pan wie, że śnieg już znikł śnieg? — Tak, około 5-go marca śnieg znikł. — Czy pan zna warunki opadowe z grudnia 1931 r. — Jeżeli chodzi o daty opadowe, to znam te warunki i mam je przy sobie.

Rzeczoznawca wydobywa z kieszeni arkusz papieru i odczytuje daty opadowe, odnoszące się do końca 1931 r. Mianowicie w listopadzie wynosiły opady 25,9 mm., w grudniu 45,0 mm. Jednakże opady w nocy z 30 na 31 grudnia tj. krytycznej nocy wynosiły 17.6 mm. Był to opad — mówi rzeczoznawca — właśnie krytycznej nocy, tak, że grudniowy opad, który mógł wchodzić w rachubę wynosi 27.8 mm.

Obr.: A temperatury od 22 grudnia jakie były? — Posiadam tylko temperatury minimalne. 22 grudnia wynosiła 3,5 minus, 25 grudnia —2,8.

Przew.: Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę, że na skutek wniosku pp. obrońców posiadam zarekwirowane z Instytutu ze Lwowa dane meteorologiczne. Ale temperatury się nie bardzo zgadzają. Ja odczytam te dane.

TEMPERATURY NIE ZGADZAJĄ SIĘ

Przewodniczący odczytuje nadesłane ze Lwowa z Instytutu meteorologicznego temperatury od dnia 22 grudnia do 30 grudnia notowane trzy razy dziennie o godz. 13-tej, 21-szej i 7-mej rano. Według tego sprawozdania od 25 grudnia temperatura wynosi stale powyżej zera a od 28 grudnia przedstawia się następująco: 28 grudnia godz 13 plus 4,8, godz. 21 plus 4, godz. 7 plus 3,8, 30 grudnia godz. 13 plus 0,4, godz. 21 — 0,0, godz. 7 minus 0,4

Obr. Woźniakowski zapytuje następnie rzeczoznawcę, czy jeżeli przy silnem zamarznięciu gruntu następuje nagła odwilż, to co się dzieje z najzewnętrzniejszą rozmarzniętą wodą, gdzie szuka ona odpływu? — W razie odwilży na warstwie zamarzniętej tworzy się warstwa rozmarznięta a ta wczasie mrozu zamarza.

Obr.: Pan przewodniczący tu odczytał, że od 25 grudnia temperatura przeciętnie wynosiła plus 4. Więc na tej zamarzniętej warstwie tworzyła się woda, która przecież szukała odpływu — O ile ten odpływ znajduje. Panie mecenasie, proszę mi dać konkretne pytanie. — Ja się pytam o otoczenie domu. Wychodzę z założenia, że achylenie terenu idzie od domu ogrodnika ku basenowi i ku ulicy. — Nie.

badań, ale jeżeli pan sobie życzy, ja mogę na to odpowiedzieć. Mianowicie w piwnicy jest możliwe utworzenie rosy wskutek różnicy temperatur, ale musi być odpowiednia ilość pary wodnej w piwnicy.

Obr.: W tej piwnicy był kocioł, który z natury rzeczy musiał spowodować wyschnięcie cegły. Czy jak się przestanie palić, ta cegła ma skłonność chłonięcia wilgoci? — Każda cegła jest hydroskopijna i ma skłonność do nasycania.

COŚ O WILGOCI.

Obr.: Czy jeżeli ściana nie jest izolowana od strony ziemi, a rura odprowadza wodę w teren, czy jest możliwe intensywniejsze namoknięcie ścian, a nawet dostanie się wody, powiedzmy cienkiemi nitkami, czy też w jakiej formie się to odbywa? — O ile znachodzi się rura cementowa, wpuszczona w teren, w który spływają wody z rury dachowej, wówczas wody mogą zawilgocić mury, przyczem nadmieniam, że rynna, o której mowa, znajduje się przy ścianie po lewej stronie schodków, prowadzących do małej werandy,tj. na rogu piwnicy, w której znajduje się koks.

Na prośbę obr. Woźniakowskiego, rzeczoznawca dodaje do protokołu: W okolicy wejścia do piwnicy woda, spływająca z terenu, może się gromadzić, przyczem zauważam, że w tem miejscu schody są otoczone pasem z betonu wznoszącym się kilka centymetrów ponad teren, a zatem woda, aby się dostać po schodach do piwnicy, musi dojść do wysokości tego obramowania z betonu.

Obr.: Czy pan znawca był łaskaw zbadać szczeliny stopni? — Na stopniach betonowych, wiodących do piwnicy nie zauważyłem żadnych rys lub pęknięć. — Czy stopnie są z betonu? — Tak, z betonu, wyprawianego. Może pod spodem jest coś innego.

Na dalsze pytania obrońcy i przewodniczącego dra Jendla, rzeczoznawca stwierdza, że wejście do przedsionka piwnicy zamknięte jest progiem dębowym, wznoszącym się od powierzchni tego miejsca, gdzie się go przekracza o jakie 2 centimetry od tego podestu.

JAK GROMADZI SIĘ WODA PODSKÓRNA?

Obr. Axer. Czy woda podskórna istnieje w żyłach, czy też w gniazdach? — Na to pytanie mogę odpowiedzieć, że istnieje w warstwach. Wyrażenie „gniazdo" byłoby bardziej sprecyzowane i odniesione do pewnego miejsca. — Ja to właśnie tak rozumiem. Jest w Brzuchowicach woda zaskórna w warstwach, ale w pewnych miejscach występuje w zbiornikach — Występuje w warstwach. Zajmuje zawsze pewną przestrzeń. — Czy nie istnieją w tej pewnej przestrzeni zbiorniki, które nie łączą się? — To zależy od geologicznego układu. — Mówię czysto teoretycznie. Weźmy taki przykład. Jest naprzykład woda zaskórna, to może być gniazdo w Rynku, a przy ul. Sławkowskiej nie będzie go. Czy to jest możliwe? — Tak jest możliwe. — Czy znana panu inżynierowi jest właściwość wody zaskórnej, że takie gniazdo zczasem w pewnem miejscu zanika, a pokazuje się gdzieindziej? — Bez przyczyn zewnętrznych ta rzecz występować nie może. Jeżeli istnieje pewien stan równowagi wody, to ten stan nie może być naruszony bez przyczyn zewnętrznych. Może to być ów opad wód.

O godzinie 11.15 przewodniczący zarządził półtoragodzinną przerwę.

Biegli lwowscy na sali

Po przerwie zostaje wezwany na salę biegły dr. Karol Piro, który przeprowadził sekcję zwłok śp. Lusi Zarembianki. Obrona wnosi, aby równocześnie był przesłuchany drugi biegły lwoski doc. dr. Józef Dadlez. Na zarządzenie przewodniczącego odbywa się wspólne przesłuchanie obu biegłych.

Przewodniczący: Panowie przeprowadzali obaj sekcję zwłok, proszę to przedstawić, rozpatrywanie kwestji części płciowych proszę opuścić, gdyż to będzie na tajnej rozprawie.

Dr. Piro odczytuje protokół sekcji:

Co wykazała sekcja zwłok?

Zwłoki kobiety lat 17 liczyć mającej, dobrej budowy kośćca, miernego odżywienia, 150 cm. długie. — Stężenie trupie utrzymane w zupełności w szczęce, częściowo w kończynach. Plamy pośmiertne wcale rozległe, sino- czerwone, na miejscach zwykłych, nacięciem jako takie stwierdzone. Widoczne błony śluzowe blade. W zewnętrznych przewodach słuchowych, w jamach nosowych, oraz w jamie ust nie stwierdza się krwi, nieznaczne ślady przyschniętej krwi stwierdza się u brzegów otworów nosowych. Nadto obie małżowiny uszne, policzek w części dolnej po stronie prawej i prawa strona szyji, dalej tylna powierzchnia obu barków i ramienia prawego, oraz ręka lewa, powalane niewielką ilością przyschniętej krwi.

Na ciele stwierdza się następujące ślady obrażenia:

a) Na czole po stronie lewej, trzy rany, a mianowicie, dwie z nich leżą tuż na lewo od linji środkowej czoła, na granicy owłosienia ponad sobą i oddzielone są jedna od drugiej paskiem powłok czaszki, szerokości 1 cm. Rany te biegną poprzecznie, dolna rana ma długość 3,5 cm., górna 4 cm. Brzegi tych ran są przysechnięte i lekko nierówne, co się uwidacznia zwłaszcza na tkance podskórnej. Obie te rany drążą do kości, która jest odsłonięta, przyczem w dnie dolnej rany zaznacza się na kości lekkie, powierzchowne, linijne draśnięcie, biegnące w kierunku rany tj. poprzecznie, długości około 1,5 cm. — W górnej ranie nie stwierdza się obmacywaniem śladów uszkodzenia kości.

b) Trzecia rana leży na zewnątrz od ran wyżej opisanych, w okolicy skroniowej lewej. — Rana ta ma przebieg również poprzeczny, zaczyna się w odległości 0,5 cm. od zewnętrznego końca górnej rany, poprzednio opisanej i leży na tej samej prawie wysokości, co ona. Długość tej rany wynosi 4,5 cm, zieje ona naokoło 1 cm., — charakter brzegów jej jest taki sam jak obu ran wyżej opisanych, w dnie rany widać mostek mięsny. przebiegający skośnie przez dno rany Okolica tych trzech ran wyraźnie zasiniała. Brzegi ran po nacięciu wykazują wyraźne, acz niezbyt rozległe podbiegnięcie krwawe.

c) Po tej samej stronie czoła, o rany wyżej opisane, znajduje się tuż nad zewnętrznym odcinkiem łuku brwiowego, ranka szczelinowata. długości 13 mm, dość powierzchowna, drążąca tylko przez skórę i tkankę podskórną, — i nie dochodząca do kości. Ranka ta biegnie również, jak poprzednie rany poprzecznie, i tak jak tamte rany, okazuje brzegi lekko nierówne, co wyraźnie zaznacza się, zwłaszcza w tkance podskórnej. Rankę okala u brzegów wąziutkie, przyschnięte otarcie naskórka. Ranka ta, po nacięciu wyraźnie krwią podbiegnięta.

d) Tuż poniżej zewnętrznego końca łuku brwiowego, lewego poprzeczne, drobne otarcie naskórka, długości 14 mm., szerokości 3 mm., brunatne, pergaminowe przyschnięte, wyraźnie po nacięciu krwią podbiegnięte.

e) W dolnej części okolicy skroniowej lewej stwierdza się otarcie naskórka, biegnące poprzecznie, długości trzy cm., szerokości 6 mm., pergaminowo- przyschięte, brunatne. Otarcie to wyraźnie i głęboko krwią podbiegaiete, przyczem po nacięciu otarcia wydobywa się z głębi powłok płynna krew.

f) Palec poniżej zewnętrznego kąta od oka lewego na policzku drobniutkie otarcie naskórka, okrągławe, wielkości siemienia, krwawo podbiegnięte. Okolica czołowa- skroniowa, lewa, gdzie znajdują się wszystkie dotychczas opisane obrażenia, lekko obrzękła.

g) Cała okolica skroniowa prawa wyraźnie zasiniała i obrzękła, przyczem zasinienie to, przechodzi na policzek. — W tkance podskórnej, względnie w samej skórze, w obrębie zasinienia, tu i ówdzie punkcikowate wybroczyki. — Zasinienie to, ponacinane w kilku miejscach, wykazuje wyraźne podbiegnięcie krwawe.

h) W linji środkowej szyji, na wysokości chrząstki tarczykowej dwa powierzchowne otarcia naskórka, miękkie, nieprzyschnięte, leżące podłużnie, przyczem górne z nich, o połowę dłuższe wyżej położone od dolnego, długości każde około 1 cm. lekko łukowate, wypukłością łuku ku lewej stronie szyji zwrócone. — Nieznacznie powyżej i na prawo od tych dwu otarć, widać trzecie otarcie, również powierzchowne, długości około 1,5 cm, niewyraźnie odgraniczone, o zarysach niewyraźnych, niemające charakteru łukowatego. Te trzy otarcia nie wykazują po nacięci wyraźnego podbiegnięcia krwawego.

i) Na grzbietowej powierzchni drugiego i trzeciego palca ręki prawej, nad stawami środkowemi, po jednej otarciu naskórka, wśród sińca, który rozleglejszy i wyraźniejszy jest na palcu drugim, przyczem i otarcie naskórka na tym palcu jest większe, nieregularne, wielkości około małej fasoli, zaś na palcu trzecim otarcie to jest drobniutkie, linijne, długości około 1/2 cm. — Oba otarcia wykazują po nacięciu wyraźne podbiegnięcie krwawe. 3) Pozatem nie stwierdza się na ciele innych śladów obrażenia.

Oględziny wewnętrzne:

W powłokach czaszkowych, po stronie wewnętrznej, rozległy wylew krwi skrzepłej, zajmujący okolicę czołowo- skroniową prawą i łączący się z dość rozległemi podbiegnięciami krwawemi w okolicy czołowej, lewej, dokoła ran i otarć naskórka. Na oponie twardej, tj. między nią a kością w okolicy czołowej nieznaczna ilość płasko rozlanej krwi, która odcina się ostro od dalszej części, krwią niepokrytej. Między oponą twardą, a miękkiemi na powierzchni półkul mózgowych, jakoteż na podstawie mózgu płasko rozlana płynna krew. Opona twarda bez zmian. Opony miękkie wyraźnie nastrzykane. Mózg prawidłowo ukształcony. Na powierzchni jego szereg ognisk stłuczenia, powierzchownych. Po nacięciu tych ognisk, widać powierzchowne nadzianki krwawe, w szarej substancji mózgu. Na kościach sklepienia czaszki stwierdza się następujące uszkodzenia: Na kości czołowej, w miejscu rany dolnej, poprzecznej linijne, powierzchowne draśnięcie blaszki zewnętrznej długości około 1,5 cm. Podstawa czaszki uszkodzeń nie okazuje. W zatokach żylnych opony twardej płynna krew.

W prawej jamie opłucnowej miernie rozległe zrosty, lewa jama opłucnowa wolna. Opłucna lewa bez zmian. Opłucna prawa miejscami zgrubiała, ze strzępami porozerwanych zrostach, świeżych zmian nie okazuje.

Worek osierdziowy pusty. Serce wielkości odpowiedniej. Osierdzie bez zmian. W jamach serca płynna krew. W sierdzie, zastawki, naczynia główne i mięsień sercowy bez zmian.

Błona śluzowa jamy ust, gardła, przełyku i krtani czysta, blada bez mian.

Ułożenie trzew w jamie brzusznej prawidłowe. Otrzewna bez zmian. W żołądku mierna ilość treści koparmowej. W jelitach treść właściwa. Wątroba, śledziona, czustka, nerki i nadnercza prawidłowo ukształcone, na przekroju w krew dość zasobne, bez zmian. Kości tułowaia i kończyn nieuszkodzone.

RANY ZOSTAŁY ZADANE NARZĘDZIEM TĘPEM...

(!) Po odczytaniu wyniku sekcji zwłok dr. Piro oświadcza, że rany te zostały zadane narzędziem twardem i tępokrawędzistem. Były to rany tłuczone Oprócz ran stwierdzono na głowie i policzkach podbiegnięcia krwawe, pochodzące od uderzeń narzędziem twardem, tępem, nie pozostawiającem śladów uderzeń, gdyż w chwili uderzenia policzek mógł być nakryty nakryciem miękkiem, co nie wywoływało obrażeń naskórka. Obrażenia na palcach powstały też od narzędzia tępego, mogły powstać podczas bronienia się.

Dr Dadlez oświadcza iż przychyla się do tej opinji, lecz precyzuje ją inaczej: Przyczyną śmierci było pęknięcie kości sklepienia, połączone z wylewem krwi do jamy czaszki i ognisk mózgu. Zmiany te pozostają w związku z urazem, który został zadany narzędziem tępem w okolicę skroniową prawą. Sekcja wykazała ponadto obrażenia po lewej stronie głowy w postaci ran i otarć naskórka. Wreszcie na palcach ślady urazu zadane narzędziem tępem.

Przew.: Co do siły urazu mogliby panowie coś powiedzieć. — Dr. Piro: Naogół z nieznaczną siłą. Dr Dadlez: To zależy od charakteru narzędzia.

Sędzia przysięgły inż. Otorowski. Czy kilka ran mogło powstać od jednego uderzenia? — Dr. Piro: Zależnie od rodzaju narzędzia. — Dr Dadlez: Obrażenia po lewej stronie od kilku uderzeń.

CZY OFIARA BRONIŁA SIĘ?

Na pytanie sędziego przysięgłego Bieleckiego czy są ślady że denatka broniła się względnie walczyła z napastnikiem, biegli wyjaśniają, że poza dwoma otarciami naskórka na palcach niema śladów, a i te obrażenia mogły powstać odruchowo.

CZY UDERZENIA ZADANE BYŁY WE ŚNIE?

Kwestję, czy obrażenia były zadane we śnie, dr Piro objaśnia, że na podstawie sekcji wnosi, że uderzenia denatki były nagłe, śmierć szybka, dlatego niema śladów walki. Dr. Dadlez stwierdza, że nie można oznaczyć, czy była obrona, czy też nie. Obrażenia na palcach wskazywałyby na to, że mógł być ruch obronny, ale mogło to być i odruchowe.

Kwestję dlaczego denatka nie broniła się wobec tylu zadanych jej ran znawcy wyjaśniają w ten sposób, że pierwsze uderzenie mogło być tak silne, że doprowadziło do jej nieprzytomności, względnie że mogło być zadane we śnie.

Przewodniczący: Jak długo mogło trwać od uderzenia do zgonu? — Dr. Dadlez: To zależy od siły danej jednostki, która zostaje uderzona. — Dr. Piro: Można sądzić, że śmierć stosunkowo szybko nastąpiła a wnoszę to z tego, iż nie było śladów obrony.

Sędzia przysięgły Krowicki: Czy prawa strona głowy została uderzona innem narzędziem, a lewa innem? — Dr. Dadlez: To mógłbym powiedzieć gdybym znał narzędzie zbrodni.

— Pierwsza rana nad okiem jest szczególnie głęboka. Czy w tem miejscu uderzenie spowodowało rozpryśnięcie się kości. — To uderzenie jest charakterystyczne linijnie i jest tylko w tej ranie.

CZY MOGŁA KRZYCZEĆ?

Sędzia przysięgły Bielawski: Czy denatka naskutek zadanych uderzeń mogła krzyczeć? — Dr Dadlez: Trudno odpowiedzieć, co nieraz człowiek przytomny nie wydaje krzyku.

Sędzia przysięgły Dubowiecki: Czy sekcja stwierdziła kolejność urazów?

Dr. Dadlez: Kolejność można ustalić tylko prawdopodobnie.

W tem miejscu chce zadać biegłemu pytanie prof. dr. Olbrycht.

Mec. Ettinger sprzeciwia się temu, twierdząc, że biegli nie mogą nawzajem wypytywać się. Badanie jednego biegłego przez drugiego jest niedopuszczalne. Nie może być supremacji jednego biegłego nad drugim.

Prok. dr. Przytulski twirdzi, że biegli mogą być słuchani jako świadkowie.

Dr. Axer podkreśla jeszcze raz, że nie na zasady nadrzędności jednego biegłego nad drugim, a o ile prokurator życzy sobie przesłuchania biegłego jako świadka, to najpierw musi być ukończone przesłuchanie ich w charakterze biegłych.

Trybunał po naradzie postanawia niedopuścić pytań biegłego prof. dra Olbrychta, albowiem kodeks nie zna zadawania pytań biegłemu przez biegłego.

Przewodniczący okazuje biegłym dżagan i zapytuje czy rany mogły być zadane tego rodzaju narzędziem.

Dr. Piro: Tem narzędziem mogły być zadane. Okoliczność, że w miejscach podbiegnięć krwawych nie było zdarć naskórka, jeśli chodzi o to narzędzie, może się tłumaczyć tem, że to miejsce na głowie mogło być nakryte czemś miękkiem, coś jak np. włosami lub kołdrą.

Przew.: A co do siły? — Dr. Piro: Tem narzędziem tak ciężkiem mogły być zadane z nieznaczną siłą. Ze znaczną siłą byłyby powodowały pogruchotanie czaszki.

dzia a czaszką. Przy tem ciężkiem narzędziu w czaszce osoby młodej łatwo przychodzi do załamania kości czaszki, ale ponieważ przypisuje się że to było tem narzędziem, więc musi się przyjąć, że z małej odległości. — A co do powiedzenia dra Piro, że zbrodniarz mógł podłożyć np. kołdrę? — Dr. Dadlez: To jest możliwe.

DŻAGAN — BASEN — KREW

— Nam tutaj zeznał ajent Loch, że długo wydostawał dżagan grabiami. Czy można przypuścić, że krew w zagłębieniach mogła naskutek ocierania o błoto zetrzeć się? — Dr. Dadlez: Nie. Ruchy tarcia są za małe. Nawet przy tarciu płaskich powierzchni w mule pozostałyby te ślady.

— Czy nie dało się w czasie sekcji stwierdzić po miarami ran, czy zgadzają się z dżaganem? — Dr. Dadlez: To jest niepotrzebne, bo ja mogę podobne rany wywołać innem narzędziem. Na ten temat dochodzi do dłuższej kontrwersji pomiędzy sędzią przysięgłym Krowickim a biegłymi, w czasie której p. Krowicki oświadcza: **Nigdy nie miałem takiego wypadku, aby były takie niezgodności w opinji lekarzy.**

Zaznaczyć należy, iż p. Krowicki jest już po raz czwarty sędzią przysięgłym.

Dr. Dadlez wyjaśnia, że ostrze dżagana ma 5 do 5 i pół cm. długości, a najdłuższa rana 4 do 4 i pół cm. długości. Co się tyczy krzepnięcia krwi, biegły stoi na stanowisku, iż do skrzepnięcia krwi na dżaganie potrzebny był bardzo krótki okres czasu, gdyż krew była pomieszana ze sokiem tkankowym, który przyspiesza krzepnienie.

BYŁY WĄTPLIWOŚCI..

Prokurator: Czy panowie mieli wątpliwości co do zadania czwartej rany dżaganem i dlaczego tego nie podnieśli w dodatkowym protokole sekcji? — Dr. Dadlez: Te wątpliwości objawiały się w tem,

że przyjęliśmy dżagan warunkowo za narzędzie zbrodni i że od początku w prywatnych rozmowach zwracałem sędziemu śledczemu na to uwagę.

Prokurator uważa, że dżagan nie był określony warunkowo i żąda zaprotokołowania, że biegły nie może dać mu wyjaśnienia.

Dr. Dadlez wyjaśnia, że dla ustalenia tej kwestji trzeba przeprowadzić szereg doświadczeń.

DOŚWIADCZENIA Z DŻAGANEM

Prokurator: Jakie doświadczenia przeprowadził pan profesor co do dżagana? — Dr. Dadlez: Robiłem doświadczenia z przedmiotami o powierzchniach gładkich i chropowatych. Brałem pod uwagę czas leżenia we wodzie i temperaturę i na podstawie tych doświadczeń do wniosków, które przedstawiłem

— Czy te doświadczenia robił pan z tym dżaganem? — Nie.

Proszę to zaprotokołować.

Dr. Wozniakowski: Właśnie przecież o to chodzi, aby tym dżaganem nie robić doświadczeń. Tego nie wolno.

Prokurator: A z jakiemi przedmiotami? — Dr. Dadlez: Brałem nawet pod uwagę dżagan zupełnie podobny do tego. Brałem pod uwagę czas powalania krwią, leżenia we wodzie, różną temperaturę wody przy różnym składzie chemicznym. Na podstawie tych doświadczeń doszedłem do wniosków, które pierwej postawiłem. Z tym dżaganem nie robiłem doświadczeń, ponieważ może on jeszcze każdej chwili być oddany do badania.

W JAKI SPOSÓB BYŁY ZADANE RANY?

W dalszym ciągu na pytania sędziego przysięgłego Bielawskiego i prokuratora biegły oświadcza, że można było zadawać rany zmieniając pozycję dżagana. Czy rany mogły być zadane innem narzędziem to możnaby ustalić po przedłożeniu tego narzędzia, o które chodzi.

Prokurator: Czy można ustalić kierunek uderzeń?, — Nie.

— Jeśli dżagan był dokładnie oczyszczony, czy

Sprawa dżagana w nowem świetle

(!) Odmiennie zapatruje się na tę sprawę docent dr Dadlez, który oświadcza:

Jeżeli chodzi o dżagan jako narzędzie zbrodni, to należy zaznaczyć, że dżagan jest ciężki, waży przeszło 2 klg.

Jeżeli tego rodzaju narzędziem uderza się w głowę, to zwykle przychodzi do złamania kości czaszki, a czasem nawet do pogruchotania czaszki.

Jeżeli jednak takiem narzędziem uderza się z niedużej odległości i znieznaczną siłą, to wówczas można wywołać obrażenia bez zmian w kościach.

Z tego więc względu dżagana nie wykluczam.

Duże jednak wątpliwości nasuwa rana po lewej stronie głowy, połączona z równem linijnem, bardzo wąskiem draśnięciem, kości.

Tego rodzaju draśnięcie może powstać przez uderzenie ostrą krawędzią jakiegoś przedmiotu, może też powstać przez pociągnięcie po powierzchni kości jakimś ostrym wystającym szczerbem, jakiegoś przedmiotu.

Dżagan posiada wszystkie krawędzie tępe i dlatego wykluczam wywołanie tej rany krawędzią dżagana.

Można jednak tutaj brać pod uwagę jakiś wystający szczerb. Szczerby w dżaganie są przeważnie przytępione. Tego rodzaju linjne, równe nacięcie wprawdzie nie jest wykluczone, to jednak trudno powstaje, a to dlatego, że linja draśnięcia może być nierówna. Z tego względu jakkolwiek dżagana nie wykluczam, to jednak mało jest prawdopodobnem, aby rana ta została wywołana dżaganem.

Zachodzi jeszcze trzecia rzecz, a mianowicie:

Na dżaganie nie stwierdzono śladów krwi. Dżagan był pokryty starą ciemną rdzą, nigdzie nie było widać śladu jakby świeżej jasno żółtej rdzy. Jeżeli przedmiot żelazny powala się krwią i po pewnym czasie wrzuci do wody, to następują zmiany.

Częściowo kew ulega rozkładowi, częściowo w miejscach zetknięcia z powierzchnią przedmiotu ulega rozkładowi twerząc powłokę, jakby powłokę jasno żółtą z rdzy, częściowo krew ta zwłaszcza w zagłębieniach pozostaje niezmieniona i czasem, nawet po 40 godzinach leżenia danego przedmiotu we wodzie, można krew spektralnie wykazać

Na dżaganie nie znaleziono śladów krwi, dżagan był pokryty ciemno szarą rdzą.

Z tego więc względu jest mało prawdopodobnem, ażeby dżagan był narzędziem zbrodni.

(:) Przewodniczący, zwracając się do dra Piro: Proszę jeszcze wypowiedzieć się co do krwi.

Dr. PIRO JEST ODMIENNEGO ZDANIA?

Dr. Piro: Ja uważam, że ta okoliczność, że dżagan leżał 8 godzin we wodzie, oraz to, że mógł być z krwi dokładnie wyczyszczony, tj. obtarty i wymyty, daje podstawę do przypuszczenia, że mogła być krew.

Dr. Dadlez: Chcę zaznaczyć, że jeśli chodzi o oczyszczenie mokrą chustką lub ścierką, to jeżeli będzie usuwana krew przy pomocy wody to jednorazowo nie doprowadzi się do skutku, musi się to zrobić kilkakrotnie.

Sędzia przysięgły Krowicki: Czy sekcja zwłok od była się przy udziale obydwu biegłych. — Obydwu.

Przewodniczący stwierdza, że opinja biegłych wydana po sekcji brzmiała inaczej, aniżeli obecnie.

PROTOKOŁY SLEDZTWA

Następuje odczytanie opinji wydanej co do narzędzia zbrodni oraz obrażeń. Biegli orzekli wówczas, że są obrażenia w postaci podbiegnięć krwawych oraz ran tłuczonych i otarć naskórka. Obrażenia pierwsze zostały zadane narzędziem tępem, następnie narzędziem tępo-krawędzistem. Jeżeli się uwzględni narzędzie krytyczne, to należy przyjąć, iż nie jest wykluczone, że obrażenia te mogły być zadane jednem i temsamem narzędziem, tj. dżaganem. Jednakże odmienny charakter tych obrażeń wskazuje na to, że sposób użycia narzędzia i zadawanie urazów musiały być różne.

Co się tyczy zeznań dra Dadleza na rozprawie lwowskiej, to według protokołu rozprawy miał on oświadczyć, że rana nad okiem mogła powstać przez szarpnięcie dżaganem, ale że jest to mało prawdopodobne.

Dr. Dadlez: Chcę stwierdzić, że to są skróty moich zeznań. Nie widzę sprzeczności koncepcyjnych, są tylko pewne różnice stylistyczne.

Przewodniczący: Ale w śledztwie po sekcji panowie wydali identyczną opinję? — Tak.

Sędzia przysięgły Krowicki stara się szeregiem pytań ustalić różnicę pomiędzy opinją biegłych. Co znaczy siła uderzenia? Dr. Piro powiedział, że mogło być lekkie. Czy można odróżnić silne uderzenie od słabego przy sekcji zwłok? — Jeżeli uwzględnimy stosunek pomiędzy ciężarem narzę-

mogły nie być na nim ślady krwi? — Tak.

CZY MOŻNA WYMYĆ ŚLADY KRWI?

Dr. Axer: Czy to co pan profesor mówi o dużej sile, odnosi się do tego dźagana? — Tak.

Dr. Woźniakowski: Lancet chirurgiczny po obtarciu watą wykazuje ślady krwi? — Jeżeli dokładnie obtarty, to nie.

— A czy kilof chustką da się wytrzeć? — Za jednym razem nie. trzeba trzeć 3—4 razy i obficie używać wody.

Na tem przewodniczący przerywa przesłuchanie biegłych, odraczając rozprawę do poniedziałku godz. 9-ta przedpoł.



NIEDZIELA, 2 KWIETNIA.

(—) **Kraków** (312,8) 10,15 Nabożeństwo, 11,57 Sygnał, hejnał, 12,10 Komunikat meteorologiczny, 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz., dyr. L. Gröndahl, E. Brems (śpiew), K. Rossander (skrz.), Gram, Sibelius, Svendsen. W przerwie odczyt dla sfer pracujących, 14 Pogadanka rolnicza, 14,20 Muzyka popularna w wyk. ork. mandolinistów, 14,40 „Gawędy podhalańskie" — p. Wł. Dorula, 15 Pieśni w wyk. chóru podoficerów pod dyr. K. Jurdzińskiego, 16 Program dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" i „Morzem do Grecji", 16,25 Wesoła niedzidela radjowa (ze Lwowa), 18,55 Rozmaitości, komunikaty, wiadomości bieżące, 19,25 Słuchowisko: „Rozum i głupstwo" wg. Perzyńskiego, 20 Koncert konkursowy Chóru Dana, 20,55 Wiadomości sportowe, 21,05 Wesoła niedziela radjowa (ze Lwowa), 22,05 Arje i pieśni w wyk. M. Saleckiego, akomp. L. Urstein, 22,30—23.50 Dalszy ciąg Wesołej niedzieli. W przerwie o 22.55 Komunikat meteorologiczny i policyjny, 23.50 „Dobranoc polskiego rzemieślnika" — red. L. Tomaszkiewicz, 24 Hejnał.

Warszawa (1411,8) 10.15—14.40 p. Kraków. 14.40 Odczyt rolniczy, 15—16,25 p. Kraków, 16.25 Płyty,

16,45 Odczyt, 17 Utwory fortep. w wyk. E. Dewojno- Sołłohub, 17,35 Arje i pieśni w wyk. p. St. Znicza, 18 Muzyka lekka, 19 Rozmaitości, 19,25—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 10,15—14 p. Kraków, 14 Płyty, 14,20—16 p. Kraków, 16,45—18,45 p. Warszawa, 18.45 „Bery i bojki śląskie" — prof. St. Ligoń, 19,15 Rozmaitości, 19,25—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 10,15—14 p. Kraków, 14 Skrzynka leśna — p. J. Barczyński, 14,20—18,50 p. Kraków, 18,55 Komunikat sportowy, 19 Rozmaitości, 19,25—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 8,45, 8.35, 10 Muzyka, śpiew 11,30 Kantata Bacha, 12, 13,15, 15, 16.30 Koncerty. 18.15 Dramat Ch. D. Grabbego. 19,30 Wesoły program, 20,05 „Córka pułku" — opera Donizettiego, 22,45 Pieśni, 23,15 Muzyka lekka.

Rzym (441,2) 12,30 Muzyka, 17 Koncert symfoniczny, 20,45 Operetka.

Praga (488,6) 7.30. 10 Muzyka, śpiew, 10,30 Audycja literacka, 11 Koncert kameralny (Brahms), 12,05, 15. 18, 19 Koncerty, 20 Audycja literacko muzyczna, 20,30 Kwartet śpiewaczy, 21 Koncert, dyr. Jeremiasz. 22,30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (518,1) 9,40 Sonata Brahmsa, 11,25 Koncert symfoniczny, 12,45 Lekki koncert, 16.30 Muzyka kameralna, 20 „Rip- Rap" — operetka Planquet'a, 21,35 „Wiosna" — operetka Lehara, 22,35 Muzyka taneczna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **J. K., KRAKÓW:** Wiersz nie dla nas.

(—) **STAŁY ABONENT Z. H.:** Biuro akad. Warszawa, pl. Żelaznej Bramy 6 m. 11.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Dalsze protesty na prowincji

(:) **W Dębicy** odbyło się w ub. poniedziałek w synagodze miejskiej wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciwko prześladowaniom żydowskim w Niemczech. Zgromadzenie zagaił p. J. Widerspan poczem wygłosili przemówienia pp. dr. P. Laufbahn. M. Stieglitz i E. Unger.

W Łańcucie na wielkiem zgromadzeniu protestacyjnem w bóżnicy przemawiali dr. A. Drucker i inż. Spatz.

W Przeworsku odbył się wielki wiec protestacyjny w Bethamidraszu. Przemawiali rabin Eliasz Frankel dr. Marek Druks i dr. Anzelm Kleinmann.

W Bieczu odbyło się wielkie zgromadzenie protestacyjne w głównej bóżnicy. Przemawiał rabin Halpern.

W Tyczynie na masowem zgromadzeniu protestacyjnem w miejskiej synagodze przemawiali pp. Józef Eisen i dr. Salzmann.

W Mszanie Dolnej odbyły się dwa publiczne zgromadzenia protestacyjne w głównej bóżnicy i w Bethamidraszu.

Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono odpowiednie rezolucje. Sklepy żydowskie we wszystkich miejscowościach były podczas zgromadzeń zamknięte.

—o-O-o—

Otwarcie małego ruchu granicznego polsko-litewskiego

(—) Na terenie pogranicza polsko- litewskiego odbyło się ostatnio kilka konferencyj lokalnych władz granicznych w sprawie otwarcia granicy dla tzw. małego ruchu granicznego. Konferencje zakończone zostały pomyślnemi wynikami co do otwarcia granicy w kwietniu r. b. W związku z naradami władze graniczne i administracyjne udzielają odpowiednich instrukcyj funkcjonarjuszom służby granicznej na punktach przejściowych garnicy polsko- litewskiej. Oficjalne otwarcie granicy nastąpi w dniu 11 kwietnia br. Z dniem tym granicę polsko- litewską przekraczać będą mogły osoby, posiadające rolne przepustki graniczne.

Marsz. Piłsudski i jego forysic - Żyd ze Stanisławowa

(j) Ze Stanisławowa donoszą:: W roku 1919 forysicem u Marszałka Piłsudskiego był Żyd Stanisławowski niejaki Hoffman, który cieszył się wielką sympatją u Marszałka. Po wojnie bolszewickiej powrócił Hoffman do rodzinnego miasta, gdzie zabrał się do handlu. Wegetował i męczył się aż do roku 1929, a gdy potężny kryzys objął i jego, napisał do Marszałka list, w którym przedstawił swoją ciężką sytuację materjalną i prosił o pomoc. Zapomniał już dawno o liście do Marszałka i wśród marnych warunków spędzał żywot. Aż tu nagle pewnego dnia przystąpił doń w czasie targu posterunkowy i wezwał go do pokazania mu jego pozwolenia na uliczną sprzedaż cytryn. Hoffman w pierwszej chwili nastraszył się lecz gdy zobaczył uśmiechniętą minę „władzy", uspokoił się. „Panie, odezwał się posterunkowy, wszak my pana już od dwóch lat szukamy! Gdzie pan się obraca? Ma pan nazwisko Hoffman, recte Korn. false Piper, znany Weiss. I gdzie można było pana znaleźć? No a teraz chodźmy, zbada się, no i może pan coś dostanie". W starostwie okazało się, że Hoffman dostał jeszcze przed dwoma laty od p Marszałka 600 zł, z których 400 przeznaczył mu p. Marszałek jako kapitał obrotowy dla budki inwalidzkiej. Zajął się również p. Marszałek ową budką, którą Hoffman ma w najbliższych dniach otrzymać.

Wiadomość powyższa od kilku dni obiega nasze miasto budząc wszędzie zrozumiałą sensację.

Wznowienie działalności Syndykatu Dziennikarzy Białostockich

(—) Z Białegostoku donoszą. Przed niesiącem zawiesił działalności Syndykatu Dziennikarzy Białostockich starosta grodzki w Białymstoku. Obecnie starosta grodzki decyzję swoją zmienił i dopuścił do wznowienia działalności syndykatu. Incydent ten więc, który odbił się głośnem echem w całej prasie i organizacjach dziennikarskich, należy uważać za zlikwidowany.

Śnieżyca w pow. śniatyńskim

(j) Straszliwe zawieje śnieżne w ostatnich dniach spowodowały. iż komunikacja autobusowa na terenie całego powiatu śniatyńskiego została przerwana. Warstwa śniegu dochodzi gdzieniegdzie do jednego, miejscami nawet do dwócn metrów. Pociągi ze Lwowa i z Bukaresztu przychodzą do Śniatynia ze znacznem opóźnieniem.

„Heil Hitler — Nieder Polen!"

Bezczelny wybryk studenta niemieckiego w Warszawie.

(—) Niemiec Witold Brunon Willman, student wydziału ekonomicznego uniwersytetu w Berlinie, zamieszkały od kilku miesięcy w Warszawie, dnia 22 września ub. roku w barze „Zgoda" bawił się po „burszowsku", wykrzykując raz poraz w języku niemieckim. Trzech panów siedzących przy sąsiednim stoliku zwróciło mu uwagę, aby nie mówił po niemiecku, na co Willman zerwał się i wznosząc dłoń ku górze ryknął: „Heil Hitler!" W barze zapanowało wzburzenie i goście zażądali natychmiastowego usunięcia Niemca. Teraz berliński student zaczął kląć, wołając raz jeszcze: „Heil Hitler!" i dodając: „Nieder Polen!"

Sprowadzono policję, która spisała protokół, jednak Willmana zwolniono, nie stosując żadnego środka zapobiegawczego.

Onegdaj przed sędzią Przybyłowskim miała się odbyć rozprawa, okazało się jednak, że student nie zjawił się, a obrońca jego zapewniał, iż Willman nie zamierza się uchylić przed wyrokiem lecz zmuszony był wyjechać na krótki czas do Berlina, wobec czego prosił o odroczenie sprawy. Sąd sprawę odroczył, wydając jednocześnie postanowienie aresztowanie Willmana z chwilą, gdy przybędzie do Polski, do czasu złożenia kaucji w wysokości 500 złotych. Czy Willman się stawi, oczywiście na leży wątpić

„Detektyw do spraw romantycznych"

(—) W Warszawie przy ul. Wspólnej zamieszkiwał niejaki Marjan Majchrzak, który nie posiadając koncesji zajął się czynnościami detektywa prywatnego. Specjalną uwagę zwrócił na sprawy romantyczne, jak to sam wyjaśnił na rozprawie karno- administracyjnej w starostwie południowo-warszawskiem, podkreślając w obronie, że uratował kilkanaście par, którym groziła separacja, rozwód i inne przykrości. Starostwo na podstawie art. 28 prawa o wykroczeniach ukarało Majchrzaka grzywną w wysokości 50 zł. z zamianą na 7 dni aresztu.

—o§o—

Z BIELSKA

(:) **ORG. „HECHALUC".** Dziś, w niedzielę, o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków z udziałem tow. J. Perensohna, delegata z Palestyny.

(:) **TEATR NIEMIECKI W BIELSKU.** Dziś. o godzinie 4 pop.: „Das Sperrsechserl", operetka Stolza. O godz. 8 w. „Im weissen Rössl", operetka Benatzkiego.

(:) **DZIŚ W KINACH:** Apollo: „Podróż poślubna we troje" (Brygida Helm, Albert Prejean. — Miejskie Bielsko: „Mój przyjaciel, król" (Tom Mix). — Miejskie Biała: „Bezdomni" (Droga w życie).

LITERATURA i SZTUKA

Kaden-Bandrowski jako rozjemca w sporze między Irzykowskim a Boyem

§ Onegdaj zamieścił p. Juliusz Kaden-Bandrowski w dziale literackim „Gazety Polskiej“ artykuł p. t. „Irzykowski przeciw Boyowi“. Spodziewać się można było, że Kaden-Bandrowski, którego Irzykowski również nie oszczędza, a nawet swego czasu kilka poświęcił mu felietonów na marginesie „Czarnych skrzydeł“, nie bardzo dla Kadena-Bandrowskiego pochlebnych. — wystąpi przeciwko niemu, a tymczasem okazuje się, że stanowisko, zajęte przez Kadena-Bandrowskiego prawdziwą jest niespodzianką.

Kaden-Bandrowski referuje przedewszystkiem objektywnie treść książki Irzykowskiego p. t. „Beniaminek“ (nakład F. Hoesicka w Warszawie). Czytamy w tem sprawozdaniu o książce Irzykowskiego następujące „rodzynki“: „...Zarzutów nie wyssał Irzykowski z palca... Zarzuty, które stawia Irzykowski Żeleńskiemu, są poważne, niejednokrotnie druzgocące... Wedle Irzykowskiego publicystyka Boya ma na celu jego własny, osobisty interes reklamowy... Postawie Boya przeciwstawia Irzykowski wspaniałą postawę Brzozowskiego, wielkiego krytyka, o własnym, głęboko motywowanym światopoglądzie... Widzimy, że działalność Boya poddano tu omówieniu wysoce dojrzałemu“...

Ze sukursu Kadena-Bandrowskiego będzie Irzykowski napewno bardzo zadowolony. Kaden-Bandrowski, drapujący się w togę sędziego objektywnego, chce być jednakowoż sprawiedliwym i dla Boya. Zarzuca więc Irzykowskiemu szczególną pasję polemiczną, która sprawia, że traci poniekąd z oczu całość literackiego zjawiska, jakie stanowi Boy-Żeleński. „Zjawisko to nie składa się przecież ze samych błędów i grzechów. Biorąc pod uwagę grzechy, krytyk tak subtelny, jak Irzykowski, winien był może też i cnoty policzyć. Do cnót tych należy swoisty, prosty, a tak nośny styl publicystyczny Boya, zdrowa, cenna trywjalność postawy całej twórczości kabaretowej... trywjalność, która była w swoim czasie nad wyraz świeżą reakcja przeciw secesyjno-młodo-polskiej postawie całego pokolenia, towarzyszącego Wyspiańskiemu. Do cnót tych należy odwaga, a może nawet i lekkomyślność w wytaczaniu zagadnień obyczajowo-literackich... Nie należy zapominać, że dzięki tej odwadze cały szereg kwestyj literacko historycznych doznaje już i dozna w przyszłości szerszego i wszechstronniejszego ujęcia“.“

W dalszym ciągu swego artykułu przechodzi Kaden-Bandrowski do ataku pod adresem samego Irzykowskiego, któremu zarzuca uchylanie się od odpowiedzialności „w podejściu do literatury polskiej“, mimo, że nie brak mu przecież w tym kierunku ani wiedzy, ani warsztatu, ani wyjątkowego talentu. Kaden-Bandrowski stwierdza dalej, że cały tak wielki i w tak ciężkich warunkach spełniany wysiłek literacki młodego pokolenia rozwija się i dojrzewa nieomal poza nawiasem twórczości zarówno Irzykowskiego, jak Boya Żeleńskiego. Walka między Irzykowskim a Boyem mogłaby się stać dopiero wtedy porywająca: gdyby obaj nie mogli sobie postawić zarzutu, jakim Irzykowski obarcza Boya, a którym to zarzutem Boy mógłby obarczyć Irzykowskiego, gdyby obaj nie mogli sobie zarzucić, że przechodzą około współczesności literackiej polskiej obojętnie, czy też dorywczo, zdawkowo lub fragmentarycznie.

Tyle p. Kaden-Bandrowski o sporze między Irzykowskim a Boyem. Przypatrzmy się, czy te zarzuty są uzasadnione, przyczem przejdę do porządku dziennego nad łatwością, z jaką arogujący sobie rolę sędziego rozjemczego p. Kaden-Banrowski zaakceptował zarzuty Irzykowskiego.

Zdaniem mojem, Boy był i pozostał w literaturze dyletantem. Nie chciałbym być źle zrozumianym, i dlatego zaznaczam, że w słowie tem nie jest zawarta najlżejsza nawet próba obraźliwego albo lekceważącego traktowania. Dyletantem nazywam każdego literata, którego zmusza do pisania głębokie jakieś umiłowanie, szczera pasja lub nawet płomienna nienawiść. Dyletant nie jest pisarzem zawodowym, który z literatury czyni sobie źródło zarobkowania; dyletant całym ciężarem gatunkowym swych zainteresowań życiowych tkwi w innej dziedzinie życia, a literaturą zajmuje się tylko dorywczo, niejako na marginesie. Może się przytem okazać, że dyletant jest świetnym pisarzem, może się nawet to dyletanctwo skończyć zupełnem poświęceniem się literaturze. Takim właśnie dyletantem był Boy, który wszedł do literatury boczną niejako furtką. Boy słusznie może odpowiedzieć Irzykowskiemu, pytającemu się, gdzie był, kiedy Brzozowski obalał legendę młodej Polski, kiedy wciąż na nowo przeprowadzał swe rewizje ustalonych już wartości, że wtenczas właśnie był najspokojniej w świecie lekarzem i że literaturą interesował się niejako ubocznie. Na szczęście jednak dla siebie i dla literatury polskiej zachował Boy świeżość dyletanta, który zajmuje się swoim odcinkiem i nie ma wcale pretensji do roli rewizjonisty, obejmującego zasięgiem swych zainteresowań cały obszar literatury polskiej, któremu się nigdy nie śniło stać się wychowawcą młodego pokolenia literackiego. Od samego początku interesowała Boya literatura nie jako sztuka dla sztuki, ale jako **funkcja w tworzeniu się nowej etyki, nowej świadomości zbiorowej społeczeństwa.** Tem sobie wytłómaczyć można nawet prace Boya jako tłómacza literatury francuskiej, albowiem literatura francuska nigdy nie zerwała węzłów, łączących ją z rzeczywistością francuską i była niejako w tworzeniu tej rzeczywistości promotorem głównym; tem stanowiskiem wytłómaczyć sobie też można „flirt“ Boya z teatrem, w którym walory czysto teatralne lub czysto artystyczne nie przykuwały jego uwagi, lecz teatr interesował go znowu tylko jako wyraz ewolucji moralnej społeczeństwa. Nie bez kozery nazwał Boy dziesięć tomów swych recenzyj teatralnych „flirtem z Melpomeną“, podkreślając tym tytułem swe właśnie stanowisko dyletanta, interesującego się tylko z pewnego punktu teatrem jako wyrazem etycznego współżycia ludzkości. Później dopiero Boy zrozumiał, że tytuł ten jest nieodpowiedni i ostatni tom nazwał „Oknem na życie“.

(:) Innym zupełnie typem, inną konstrukcją psychiczną jest Irzykowski. Cechuje go przedewszystkiem głód doznań intelektualnych, który przy niezwykłej rzetelności wewnętrznej, przy organicznej wprost niezdolności do nagminnego u nas w Polsce zakłamywania się, interesujące dale nam widowisko. Nigdy nie mogłem zrozumieć ludzi którzy Irzykowskiego traktują jako nudziarza, albowiem w każdym jego artykule, w każdem jego odezwaniu się wciąż napotykamy na fascynujące wprost niespodzianki intelektualne. Cechuje go przytem pewna przekora która każe mu nieraz wyciągać konsekwencje nietylko niespodziane, ale wręcz przez niego samego niezakceptowane, a ta właśnie cecha chroni go przed nużeniem i nudzeniem czytelnika, rozumie się odpowiednio przygotowanego i nie pyszniącego się lenistwem myślenia. Nazwałbym go estetą poznania intelektualnego, albowiem w przeciwstawieniu do Boya, który jest raczej pragmatystą, rozkoszuje się Irzykowski grą intelektu i nieraz uprawia, że tak powiem, sztukę dla sztuki. Bardzo charakterystycznym dla twórczości Irzykowskiego jest obrazek dramatyczny, w którym entuzjazmuje się rozżarzoną do białości walką intelektu ze sobą samym. Nie jest to bowiem szachista wygrywający na zimno partje szachów intelektualnych, lecz traktuje myśl jako źródło najgłębszych emocyj, jako dramat wstrząsający swemi wciąż odkrywanemi niespodziankami.

(:) Teraz dopiero rozumiemy, dlaczego Irzykowski musi być niesprawiedliwy wobec Boya. Irzykowski zrozumieć nie może organizacji psychicznej, która poznanie traktuje tylko jako pewną funkcję społeczną, którą intryguje wielobarwne i pod tysiącami masek ukrywające się środowisko, która w każdem, nawet napozór najbardziej odległem zjawisku psychicznem dopatrzy się zawsze związku z atmosferą. Niestety przekora Irzykowskiego, tak zajmująca psychologicznie, gdy obraca się w dziedzinie intelektu i rozprawia się z problemami a nie z ludźmi, staje się bardzo często pieniactwem, gdy aro-

MAURYCY SZYMEL.

Piosenka

Po całym świecie ciebie szukam
I wszystkich wciąż o ciebie pytam —
Nocą do srebrnych okien pukam,
Bo nie wiem gdzie jest Sulamita.

Już lato w pni rozkwitłych słojach
Zielony sok odmienia w wino —
Gdzie jesteś Sulamito moja,
Różo wschodząca nad doliną.

Kiedyż cię spotkam, kiedy dojrzę,
Kiedy cię w dom mój cichy wwiodę —
Znam wszystką słodycz twoich spojrzeń
I smagłą twoją znam urodę.

Gdy wieczór bury spływa z nieba
I miedzią płonie okrąg pola
Mnie twoich oczu ciemnych trzeba
I ust i rąk i ciepłych kolan.

Bo cóż po cieniu mi i chłodzie
Cóż mi po jutrzni, która wschodzi
Czekam co wieczór i co rana
Sam pijąc miód z chłodnego dzbana

Już pola moje zaorałem
I owoc winnic mych zebrałem
Czekam wpatrzony w pełne śpichrze
Coraz smutniejszy, coraz cichszy.

Z kim będę dzielił pełnię stodół,
Słońcem wygrzaną słodycz miodu
Komu wpatrzony w szum obłoków
Wyznam śmiertelny mój niepokój.

Więc cię po całym świecie szukam
I wszystkich wciąż o ciebie pytam
Nocą do srebrnych okien pukam,
Bo niewiem gdzie jest Sulamita.

guje sobie ferowanie wyroków, odsądzanie od czci i wiary literackiej i artystycznej ludzi biegunowo mu swą psychiką przeciwległych. „Benjaminek", ten pamflet przeciwko Boyowi, zawiera na każdej prawie stronicy mnóstwo niesprawiedliwości. Krytykując np. recenzje teatralne Boya, zarzuca im anegdociarstwo, płoskarstwo, felietonizowanie i przeciwstawia siebie, który zawsze usiłuje znaleść diagnozę tematu i zajmuje się problematologją literacką. Irzykowski zawsze staje na stanowisku autora omawianej sztuki i albo zgadza się z ideą autora, albo polemizuje z nią. Boya natomiast interesują sztuki jako zjawiska społeczne, obrazujące nam fluktuację etyczno-obyczajową. Każdy z nich ma rację, ale Irzykowski nie chce uznać racji Boya, chociaż przyznać musi, że recenzje Boya są o wiele lepsze w czytaniu późniejszem gdy sztuki już zostały zapomniane, niż w konfrontacji z niemi, tj. w chwili, gdy sztuki są jeszcze aktualne. Niestety, sztuki bardzo często nie są aktualne, treściowo są też bardzo często marne, dlatego „podejście" do nich Boya tak bardzo intryguje czytelnika, bo czyż za szczęście uważać nie należy faktu, że krytyk jest głębszy od omawianego autora?

§ Nie rozumiem też lekceważenia Irzykowskiego dla felietonu. Zdaje mi się, że Irzykowski nie ma racji, twierdząc, że felieton zabił literaturę. Ani felietony Boya, ani felietony Słonimskiego lub Krzywickiej nie odciągnęły zainteresowania czytającej publiczności od „Nocy i dni" Marji Dąbrowskiej, od trylogji Struga, od „Mateusza Bigdy" Kadena-Bandrowskiego, od nowych powieści Szpotańskiego, Wiktora, Morcinka itd. itd. Nie jest też prawdą, by o „długim oddechu" autora świadczyły grube tomiska. Czyż muszę bowiem przypominać Irzykowskiemu banalne już doświadczenie, że czasami w kilkunastu aforyzmach mieścić się może więcej dynamitu intelektualnego, niż w sporych tomach? Nie chcę obniżyć poziomu dyskusji do jałowych banałów, dlatego wyrażam tylko ubolewanie, że Irzykowski bardzo często posuwa się do pieniactwa.

Za takie właśnie pieniactwo uważam całą filipikę Irzykowskiego przeciwko Boyowi — odbronzowiaczowi. Boy jest napewno duszą nawskroś artystyczną i wie tak samo, jak Irzykowski, że cała sztuka powstaje z nadmiaru życia, że każdy człowiek twórczy tysiące stwarza masek i że nieraz takie maskowanie się jest tylko postacią instynktu samozachowawczego. Cóż to jednak wszystko ma wspólnego z obłudą etyczno-obyczajową, którą właśnie zwalcza Boy z tą ciągłą jego konfrontacją rozmaitych, tak w Polsce popularnych stanowisk z prawdą wewnętrzną ich reprezentantów? Inaczej ocenia inteligencja polska działalność Boya, i zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że nie chodzi tu o „życie ułatwione", lecz o życie niebezpieczne, bo wypowiadające wojnę potęgom, psychikę polską niestety kształtującym.

Mógłbym takie przykłady niesprawiedliwości Irzykowskiego wobec Boya, niesprawiedliwości, dochodzących, jak już powiedziałem, do pieniactwa, przytoczyć znacznie więcej, sądzę jednak, że te, które przytoczyłem, są wystarczające, byśmy zrozumieli, że Irzykowski walczy niejako z wiatrakami. Słusznie też zauważono, że książka Irzykowskiego o Boyu więcej nam mówi o samym Irzykowskim, aniżeli o Boyu. Doprawdy, nieraz nie można się oprzeć uczuciu żalu, że świetny ten pisarz marnuje czas na tego rodzaju wcale niezaszczytne polemiki. Stanowiska Boya w literaturze polskiej wcale nie podkopał, naraził tylko na szwank swój własny autorytet, przeciętny bowiem czytelnik węszy w tem wystąpieniu Irzykowskiego tylko zawiść, chociaż żadnej nie ulega wątpliwości, że tutaj nawet mowy być nie może o zawiści. Znaną jest zbyt dobrze rzetelność umysłowa i uczciwość intelektualna Irzykowskiego, by mu coś takiego można insynuować. Irzykowski napewno chciał swą książką oczyścić atmosferę, wywołać dyskusję, ale przez swą niesprawiedliwość, przez swą nietolerancję, przez swoje pieniactwo, do takiej właśnie dyskusji nie dopuszcza. Z ataku Irzykowskiego będzie chyba tylko zadowolony Nowaczyński, a to właśnie sąsiedztwo powinno Irzykowskiego ostrzec i zreflektować.

M. KANFER.

-o-O-o-

Kryzys malarstwa

List artystyczny z Paryża

(!) „Ludzie nie kupują dziś obrazów, bo nie mają pieniędzy" — powiada do mnie wybitny kolekcjoner-amator, jeden z niewielu dzisiaj.

Czyżby istotnie dlatego? a dlaczego wystawy świecą pustkami? czy to też można usprawiedliwić kryzysem? Bynajmniej! Ot, poprostu zainteresowanie dla sztuki, a ściślej mówiąc dla malarstwa sztalugowego zmalało u publiczności do minimum. Ci, którzy obrazy kupowali dla interesu, odpadli, skoro obrazy straciły swój kurs giełdowy. Odpadła publiczność, kupująca obrazy dla snobizmu, skoro modny kierunek architektury wnętrz poszedł po linji najściślejszej celowości (tylko „das Sachliche", broń Boże — obrazy). Któż więc pozostał? Nie wielka garstka miłośników sztuki, nie mogących skonsumować ani setnej części podaży, artyści sami, no i tak zwani Kunsthändlerzy, którzy jednak również poczynają tracić grunt pod nogami.

Jedna z pierwszych galeryj w Paryżu, głośna z aukcyj wielkich kolekcyj, które tam stale miały miejsce, Georges Petit zamknęła swoje podwoje. Jak słyszałem, ten sam los czeka w najbliższej przyszłości i inne galerje. A publiczność? przechodzi ona nad faktami temi spokojnie do porządku; ba, nawet cieszy się zapewne, że w miejsce niepotrzebnej galerji przybędzie jej jeszcze jedna restauracja lub jeszcze jedno kino. Ba wszak to są dzisiaj „instytucje" potrzebniejsze „kulturalnemu" Paryżowi".

Tymczasem „Kunsthändlerzy" robią wprost gigantyczne wysiłki, by utrzymać się na powierzchni i nie zniknąć z widowni. Wystawy, które organizują są naprawdę pierwszorzędne. Daremny wysiłek! Bo cóż to pomoże, że Braun urządzi piękną retrospektywę pejsaży Sisley'a, że wyda doskonale ilustrowany katalog, który bezpłatnie rozdaje się publiczności, skoro na vernissage'u jest zaledwie kilkanaście osób, w czem większość malarzy. A dawniej? U przytomnijmy sobie tylko vernissage u Brauna. Pamiętam jeszcze rok temu na vernissageu w tym stosunkowo niewielkim lokalu zaledwie pomieściły się tłumy publiczności. Dziś — pustki I cóż to pomoże, że Basler, jeden z czołowych paryskich krytyków, chcąc ściągnąć publiczność, urządza coś odrębnego, wystawę malarstwa temperowego i woskowego? Zainteresuje się nią garstka „wiernych" — a szeroka publiczność zawodzi. To samo dzieje się z wystawą impresjonistów u Durand-Ruela, z wystawą Vlamincka u Pernheima i wogóle we wszystkich galerjach, nie mówiąc już o muzeach, gdzie poza artystami widuje się wyłącznie przejezdnych, którzy uważają zwiedzenie (zazwyczaj jednorazowe) Louvru za punkt honoru raczej. To, że na Vernissage'u „Salon d'Autonme" lub „Salon des Tuileries" będzie zatrzęsienie eleganckiego świata, to nikogo, obeznanego jako tako ze stosunkami paryskiemi w błąd nie wprowadzi. Frekwencja ta ma swe źródło w tych samych pobudkach, co tłumny udział na wielkich wyścigach o „Grand Prix" w Longchamps lub na oficjalnym balu w operze; — należy to poprostu do „bon ton'u" — zwłaszcza, że daje możność bogatej rewji toalet damskich.

Jakaż konkluzja z tego wszystkiego? Niewesoła, przynajmniej dla nas, malarzy. Malarstwo sztalugowe, malarstwo czyste traci rację bytu, może tylko przejściowo na czas jakiś, ale chwilowo traci ją absolutnie. Przestało być pokupne, nie budzi zainteresowania, nie służy do żadnego celu

Nie znaczy to jednak, by tysiączne rzesze artystów malarzy miały być skazane na wymarcie. Nie Trzeba tylko znaleźć dla nich „nową" rację bytu, „nowy" modus vivendi, „nowy" środek nawiązania kontaktu z publicznością. Piszę „nowy" w cudzysłowie, bo nie idzie tu bynajmniej o nowy kierunek w malarstwie; żadne „hyper" ani „pseudo" ani żadne nowe „izmy"; idzie poprostu o to, żeby artyści zrozumieli, że trzeba powrócić do czasów dawnych, kiedy malarstwo sztalugowe było dla artysty czemś przygodnem w stosunku do malarstwa ściennego, dekoracyjnego. Tylko wówczas może malarstwo w obecnych warunkach stać się zawodem, dającym chleb artyście.

Wymaga to oczywiście dużo dobrej woli graniczącej z samozaparciem; i to nietylko w odniesieniu do malarzy, ale wszystkich artystów plastyków, a zwłaszcza architektów. Architektura musi pójść po innej linji. Ba, jak słusznie Basler definiuje: „Budownictwo ostatnich lat jest tylko konstrukcją, ale nigdy architekturą. Konstrukcja jest tylko funkcją architektury, podobnie jak jej funkcjami były i dzisiaj być mogą rzeźba i malarstwo. Te wszystkie czynniki dopiero łącznie składają się na pełne pojęcie architektury".

W myśl tej właśnie zasady organizuje Basler współpracę architektów, rzeźbiarzy, malarzy. — Ogólnie wróżą idei tej duże powodzenie.

Cóż na to malarze? Zaznaczyłem już wyżej, że konkluzja ta jest dla malarzy nader smutna, — choć z drugiej strony okazać może się nader pożyteczną. Smutnem jest skonstatowanie faktu, że czyste malarstwo sztalugowe, jako takie, nie ma prawa do życia, że malarz, który tę wyłącznie drogę obrał i chce przy niej wytrwać, będzie zmuszony szukać zarobków ubocznych i środków do życia. Korzyścią natomiast będzie uwolnienie malarstwa z bezwzględnie szkodliwej hiperprodukcji lat ostatnich oraz zdobycie dla zawodu „artysta malarz" równouprawnienia z innemi zawodami, podczas gdy dotychczas mimowoli z pojęciem malarza łączyło się pojęcie pewnego „dolce far niente".

Reasumuję: malarstwo sztalugowe nie ma zniknąć; ma tylko zejść na drugi plan wobec malarstwa dekoracyjnego. Tego wymaga epoka i jej warunki.

STAN. HERSTAL.

Kronika literacka

(—) **JUBILEUSZ LIDJI POTOCKIEJ.** W tych dniach odbył się w Kiszyniewie jubileusz 20-letniej działalności artystycznej świetnej artystki żydowskiej Lidji Potockiej. Jubilatka wystąpiła z popisową swoją rolą „Mirele Efros", wygłoszono liczne przemówienia i odczytano cały szereg telegramów, m. in. też od Szaljapina.

(—) **W ŻYDOWSKIM TEATRZE ARTYSTYCZNYM MORRISA SCHWARZA** w Nowym Jorku wystawiono nową sztukę Arona Cajtlina p. t. „Mędrcy chełmscy".

(—) **NA WARSZTACIE PISARZY POLSKICH.** Jan Wiktor zbiera obecnie materjały do powieści z życia dzieci góralskich. — T. Kudliński oddał do druku powieść z życia gospodarczego pt. „Wuj Rafał i spółka". — Leon Kruczkowski, autor powieści „Kordjan i cham", przygotowuje nową powieść historyczną osnutą na tle życia robotniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(—) **HISTORJA LITERATURY SOWIECKIEJ.** Wydawnictwo „Sowiecka Literatura" przystąpiło do wydawania historji literatury sowieckiej pod redakcją Łunaczarskiego.

(—) **„PTAKI" W TEATRZE POLSKIM W WARSZAWIE.** Szyfmanowski Teatr Polski w Warszawie przystąpił do prób komedji Arystofanesa „Ptaki".

(—) **POWSTANIE NOWEGO TEATRU W WARSZAWIE.** Na miejscu mającego się zamknąć teatru im. Żeromskiego przy ul. Karowej powstać ma nowy teatr im. Gabrjeli Zapolskiej pod kierownictwem Karola Bendy, byłego dyrektora teatru w Toruniu. Premjerą inauguracyjną będzie „Simona" Devala z Milą Kamińską w roli głównej.

(—) **YVETTE GUILBERT — AUTORKĄ KOMEDJI MUZYCZNEJ.** Znana pieśniarka francuska Yvette Guilbert napisała komedję muzyczną pt. „Madame Chiffon, marchande des Frivolites".

(—) **NOWA BIOGRAFJA WILDE'A.** W Londynie ukazała się nowa biografja Wilde'a, napisana przez J. G. Reniera. Krytyka przyjęła ją bardzo przychylnie.

(—) **ERWIN PISCATOR DYREKTOREM ŻYDOWSKIEGO TEATRU ARTYSTYCZNEGO W MOSKWIE.** Znany reżyser niemiecki Erwin Piscator, który bawi obecnie w Rosji sowieckiej, został dyrektorem Żydowskiego Teatru Artystycznego w Moskwie. Pierwszym dyrektorem tego teatru był, jak wiadomo Granowski.

DZIAŁ GOSPODARCZY

KRONIKA KRAJOWA

„Bank Akceptacyjny“

(—) W najbliższym czasie podjęte zostaną prace nad organizacją Banku Akceptacyjnego, którego utworzenie przewiduje uchwalona przez sejm ustawa o uregulowaniu terminów spłaty i oprocentowania krótkoterminowych wierzytelności rolniczych. Równocześnie podjęte będą prace nad powołaniem do życia urzędów rozjemczych, przewidzianych w drugiej z kolei ustawie konwersyjnej. Nastąpi to po opublikowaniu ustaw i rozporządzeń wykonawczych, które ukazać się mają już w najbliższym czasie. Prace nad zorganizowaniem Banku Akceptacyjnego, mimo opracowania szczegółów całej akcji będą b. skomplikowane i wymagać będą dłuższego okresu czasu. Jak się dowiadujemy ponad to, w pewnych kołach wysuwane są projekty, których celem jest rozszerzenie zakresu działalności Banku Akceptacyjnego. W ramach obecnych działalność Banku Akceptacyjnego obejmowałaby jedynie uregulowanie spłaty kredytów bankowych udzielanych rolnictwu. Działalność ta tylko w wyjątkowych wypadkach mogłaby być rozszerzona i na inne działy naszej gospodarki. Obecnie jednak wysuwane są projekty, aby już przy organizowaniu Banku Akceptacyjnego uwzględnić w szerokim stopniu możliwości rozszerzenie jego zakresu działania nietylko na uregulowanie wierzytelności warsztatów rolnych, ale również w razie potrzeby i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Stoi to podobno w związku z planami rządu, zmierzającemi do oddłużenia przemysłu, które m. in. zapowiedział w swem exposé sejmowem premjer Prystor. W ten sposób Bank Akceptacyjny, który rozpocząłby swe prace od uregulowania sprawy zamrożonych krótkoterminowych kredytów rolniczych, w następnej fazie mógłby podjąć się upłynnienia innych zamrożonych kredytów bankowych. Propozycje te natrafiają na poważne trudności ze względu na konieczność uzyskania w tym wypadku większych sum na ten cel, niż to przeznaczono, mając na myśli jedynie wierzytelności rolnicze.

3 milj. zł. kredytu dla rzemiosła

(—) Organizacje rzemieślnicze zabiegały w Banku Gospodarstwa Krajowego o uzyskanie pomocy kredytowej dla rzemieślników, która pozwoliłaby rzemieślnikom przetrzymać ciężki okres kryzysu B. G. K. przychylił się do życzeń sfer rzemieślniczych i postanowił udzielić organizacjom rzemieślniczym 3 miljony zł. kredytu.

Nominacja prezesa i dyrekcji Funduszu Pracy

(—) Na stanowisko prezesa Funduszu Pracy powołany zostaje dotychczasowy prezes Funduszu Pomocy Bezrobotnym, b. min. inż. Czesław Klarner.

Naczelnym dyrektorem Funduszu mianowany zostaje poseł Madejski, ponadto zaś funkcje dyrektorów obejmują: nacz. Tadeusz Grunwald, obecny dyrektor Funduszu Pomocy Bezrobotnym, oraz szef biura do spraw zatrudniania bezrobotnych w ministerstwie opieki społecznej, nż. Henryk Zagrodzki.

Kartel gumowy rozbity!

(—) W tych dniach wznowione zostały pertraktacje, w sprawie ponownego powołania do życia organizacji „Poolgumu“, która jak wiadomo przez czas dłuższy w przemyśle gumowym regulowała rynek. Wobec tego, iż w rokowaniach tych wzięła również udział firma F. W. Schweikert w Łodzi, wszystko przemawiało za tem, iż „Polgum“ po dłuższej przerwie wznowi swoją działalność. Jak się jednak okazało, z powodu nieprzejednanego stanowiska firm, które przedtem należały do „Polgumu“, rokowania te zostały rozbite i nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Na następne kolejne posiedzenie firm zainteresowanych, które miało być poświęcone załatwieniu tej sprawy, większość firm wogóle nie przybyła, tak, że nie doszło ono zupełnie do skutku.

W związku z powyższem, sprawę powołania do życia organizacji „Polgumu“ uważać obecnie należy za zupełnie nierealną i nieistotną.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Hitler likwiduje radę gospodarczą

(—) Rząd Hitlera zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić całkowitą reorganizację państwowej rady gospodarczej, celem podporządkowania jej swej polityce. Rada gospodarcza nie będzie miała żadnego wpływu inicjatywy ustawodawczej, jak dotychczas Instytucja ta ma być według zapowiedzi rządu jedynie organem opinjodawczym w sprawach gospodarczych. W celu podporządkowania sobie całkowitego rady gospodarczej zostanie ona w najbliższym czasie całkowicie rozwiązana i utworzona rada prowizoryczna złożona z 60 członków przeważnie mianowanych przez rząd. Z drugiej strony wyeliminowany zostanie całkowicie wpływ związków zawodowych i wielkich organizacyj gospodarczych wskutek czego instytucja ta stanie się właściwie fikcją.

Nowe francuskie monety srebrne

(—) W dniu 29 ub. m. Bank Francuski puścił w obieg nowe monety srebrne po 10 i 20 franków, z zawartością srebra 680/1000. Ogólna suma świeżo wybitych monet srebrnych wynosi 150 milj. sztuk, przedstawiających wartość 1 i pół miljarda franków.

Holandja przeciw dumpingowi Z. S. S. R.

(—) Rząd holenderski podjął ostatnio akcję skierowaną przeciwko importowi sowieckich nici do szycia. Ponieważ istniała możliwość importu tych nici, za pośrednictwem innych krajów, rząd postanowił zaprowadzić na nici świadectwa pochodzenia. Jednocześnie wprowadzone zostaną kontyngenty na nici i wszelkiego rodzaju dywany. Zarządzenia te motywuje rząd holenderski koniecznością przeciwstawienia się dumpingowi pod wszelką postacią.

Z MODY.

Parę słów o bluzkach i kokardach
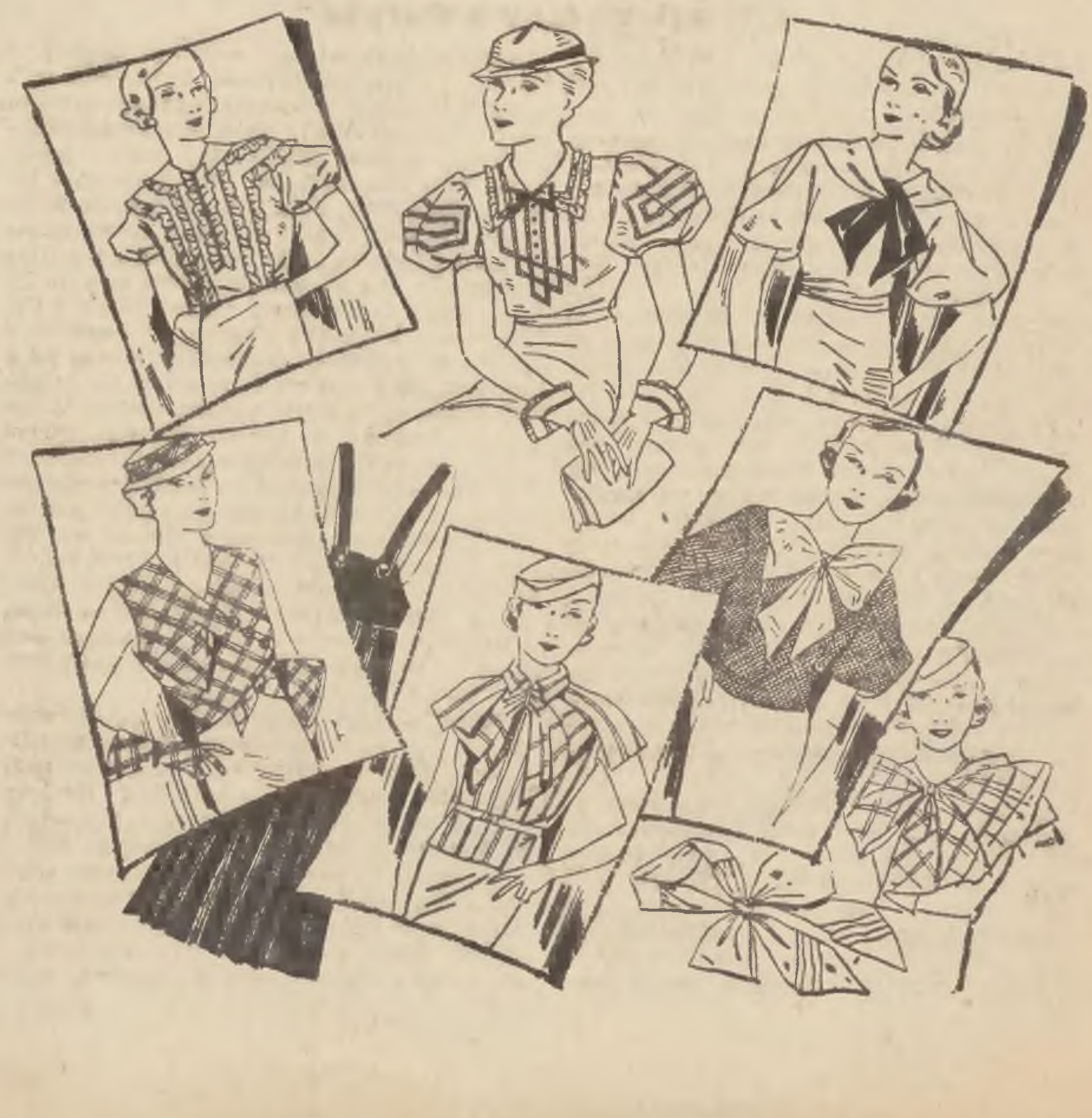
(—) Moda wiosennych kostjumów i kompletów, podbiła cały świat kobiecy, a wraz z nią triumfalnie powraca do dawnego znaczenia bluzka, zaniedbywana przez szereg lat ostatnich.

Wraca w tylu odmianach, że każda z pań, szczupła czy tęga znajdzie fason dla siebie odpowiedni.

Przyczem nie zawadzi zaznaczyć, że panie, których objętość bioder, wynosi ponad 100 cm. dobrze uczynią, wybierając modele o przedłużonym przodzie, lub zakończone na modę kamizelek.

Ozdoby bluzki stanowić będą przeróżne szale i kokardy, ale i materjał, z którego bluzka jest sporządzona, odgrywa wielką rolę. Materjały wiosenne są wesołe, barwne, i niedrogie. Na pierwsze miejsce wysuwają się materjały o charakterze prymitywnym, ludowym. Paski pstre, żywe szkoty, a nawet kwieciste materjały bawełniane, obok nich jedwabie prążkowane i kropkowane, szkoty, zwłaszcza taftowe i jednokolorowe crepe satin w odcieniach białym, beige i blado pomarańczowym.

Na gorące lato przygotowują śliczne batysty szklane i materjały organdi. Batysty będą haftowane w grochy srebrne i złote lub wełniane barwne kwiatki, albo też w błyszczące lakierowane desenie i dadzą się prać w zwykłej wodzie.



KRONIKA

Wschód słońca 5 m. —	KWIECIEŃ 2 NIEDZIELA 6 Nissan 5693	Zachód słońca 17 m. 56

Akcja szeklowa rozpoczęta

Akcja szeklowa na terenie naszej dzielnicy jest już rozpoczęta.

Wzywamy miejscowości, w których jeszcze niema Lokalnych Komisyj Szeklowych, by w terminie do dni trzech powołały je do życia. O składzie personalnym Lokalnych Komisyj wraz z przynależnością partyjną poszczególnych ich członków należy conajrychlej zawiadomić Centralną Komisję Szeklową.

Bloki szeklowe zostały już wysłane do wszystkich miejscowości. Miasta, które szekli nie otrzymały, zechcą bezzwłocznie zawiadomić o tem Centralną Komisję.

Cena szekla wynosi podobnie jak w latach ubiegłych zł. 1.20 za szekla.

Centralna Komisja Szeklowa uchwaliła przekroczyć kontyngent uzyskany podczas ostatniej akcji kongresowej i nałożyła na naszą dzielnicę kontyngent 30,000 szekli.

Wzywamy tą drogą wszystkie Lokalne Komisje Szeklowe, by w pracy tej nam dopomogły i nałożony na nich kontyngent w 100% wypełniły.

Równocześnie wysyłamy do wszystkich miejscowości cyrkularz techniczny w sprawie zorganizowania tegorocznej akcji, gdzie zapodajemy nałożony na poszczególne miejscowości kontyngenty.

CENTRALNA KOMISJA SZEKLOWA

Przy pracy dla Palestyny

W tegorocznej akcji zbiórkowej na rzecz Keren Hajesod brali dotąd udział: Dr. Abeles, drowa Aptowa, Abelesowa, drowa Berkelhammerowa, dr. Berkelhammer, dr. Bloch, Bernsteinowa, dr. Bachner, dr. Blattberg, Eisland, inż. Feldman, dyr. Finkelstein, Grejcar, Götzler, inż. Goldwasser, mgr. Goldberg, dr. Gottesman, Guttenbergowa Herzog, dr. Hilfstein, dyr. Henefeld, Hirschhautowa, dr. Herschdörfer, Hublerowa, Helemerowa, rab. Halpern, Horn, dr. Jassem, drowa Katzowa, Karmelowa, Kahanowa, dr. Katz, Kwittnerowa, Lehrhaftowa, Landau, dyr. Lehrhaft, Mifelefowa, drowa Mahlerowa, dr. Markus, dr. Menasche, dr. Rosenfeld, Rothowa, Ringlowa, dr. Reiner, Reiss, inż. Stendig, drowa Silbersteinowa, dr. Stendig, dr. Silberstein, dr. Spiegel, dr. Schwarzbart, drowa Stillerowa, dr. Süsskind, dr. Stiller, dyr. Schwarz, Sauer, Storchowa, prof. Sznulewicz, dr. Terlo, drowa Wistreichowa, dr. Wistreich, inż. Wexner, Wallachowa, dr. Wolf, dr. Wander, Wellner, Zehnwirthowa, dyr. Zehnwirth, Zellmanowiczowa, dr. Zimmerman.

Zamiast Komitetu Pomocy Bezrobotnym — Fundusz Pracy

Akcja Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym skończyła się z dniem 31 marca br. Okres likwdacyjny będzie trwał do 15 bm. W miejsce działalności Komitetu wejdzie akcja Funduszu Pracy, którą w najbliższym czasie władze rządowe zorganizują. Akcja Funduszu Pracy polegać będzie tylko na zatrudnianiu najbardziej potrzebujących pracy, natomiast nie będzie obejmowała żadnych zasiłków w gotówce lub w naturze dla rodzin bezrobotnych.

W tej chwili Komitet zatrudnia 1.439 bezrobotnych za wynagrodzeniem po 2.75 zł dziennie w gotówce względnie w naturze; zatrudnienie to będzie trwało najwyżej do 15 bm., albowiem komitet własnych funduszów już nie posiada. Dobrowolne wpłaty pracowników umysłowych i fizycznych na rzecz komitetu należy nadal uiszczać aż do upływu zdeklarowanego, 6-miesięcznego zobowiązania. Fundusze te z miesięcy kwietnia i maja obrócone będą na pokrycie deficytu komitetu po koniec marca oraz na okres likwidacyjny.

—o-O-o—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36.

— **BIURO PALESTYŃSKIE W KRAKOWIE** zwraca uwagę wszystkim tym, którzy mają zamiar starać się o „hamlacot" (certyfikat dla krewnych), by natychmiast zwrócili się do swoich krewnych w Palestynie, by ci przedsięwzięli bezzwłocznie odpowiednie kroki, konieczne do uzyskania pozwolenia na wyjazd do Palestyny dla swoich krewnych z golusu.

— **POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ** dziś w niedzielę o godz. 12'30 w poł. w lokalu Żyd. Funduszu Narodowego, ul. J. Sarego 10.

— **POSIEDZENIE PREZESÓW WSZYSTKICH STOWARZYSZEŃ STAMSJOŃSKICH,** Akiby, Bnej- Sjon, Chaluc- Stamsjoński, Hanoar- Hacijoni, Hatchija, Heatid, Jehuda, Kadima, Przedświt-Haszachar, dziś w niedzielę o godz. 3-ej pop. w lokalu Heatid'u ul. Sarego 7.

— **SJOŃSKI KLUB „COFIM" W KRAKOWIE.** W poniedziałek 3 bm. o g. 8'30 w. zwyczajne zebranie członków, na którem prezes Egzekutywy Organizacji Sjon. tow. mgr. Salpeter oraz sekretarz Organizacji tow. Hofstätter referować będą o obecnej sytuacji w Palestynie. Sala Żyd. Domu Akademickiego. Wstęp tylko dla członków.

— **KIEROWNICTWO ZWIĄZKU KRAJOWEGO** „Ceire i Chaluc Mizrachi" urządza dziś w niedzielę o g. 7'30 wiecz. w lokalu org. „Ceire Mizrachi" przy ul. Dietla 11 wieczór pożegnalny z okazji wyjazdu członka kierownictwa tow. Leona Kleina na stały pobyt do Palestyny.

— **P. J. JACZKOWSKI W KRAKOWIE.** Znany nakładca żydowskich z Warszawy p. Jaczkowski, twórca „Naukowej Bibljoteki Jaczkowskiego" bawi obecnie w Krakowie dla propagandy książki żydowskiej.

— **ROZDZIAŁ MAC DLA BIEDNYCH,** ze strony firmy Józef Lax i Syn, nastąpi w dniach 3 i 4 bm. między godz. 10 a 12 w bóżnicy Remu. Przedłożyć należy tylko kartki meldunkowe.

— **AKADEMJA KU CZCI TRUMPELDORA.** Dziś w niedzielę o godzinie 8-mej wieczór odbędzie się w sali Merkazu Krakowska 41 staraniem Ligi dla pracującej Palestyny Uroczysta Akademja ku czci Trumpeldora. Referat o życiu i działalności Trumpeldora wygłosi tow. Jehoszua Perensohn z Palestyny.

— **WYNIK KONKURSU NA PROPAGANDOWE AFISZE KRAKOWA.** M. Biuro Propagandy Krakowa, chcąc uzyskać większą ilość materjału do wyboru propagandowych afiszów Krakowa, a zarazem poprzeć pracę artystyczną najmłodszego pokolenia grafików krakowskich, ogłosiło konkurs w Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego Konkurs ten dał kilkadziesiąt prac z których jury, pod przewodnictwem wicepräz. Ostrowskiego i dyr. W. Zarzyckiego, wyznaczyło nagrody: I. Franciszek Cieślik (100 zł), II. Marja Majerska (70 zł) i III. Marjan Żelazko (30 zł). — Dwa pierwsze nagrodzone projekty, przedstawiające artystyczne fotografje zabytków krakowskich, z odpowiedniemi napisami: „Obowiązkiem Polaka znać Kraków" i „Cracovia totius Poloniae urbs celeberrima", zostaną użyte do propagandy miasta na kolejach, w szkołach itp.

— **OPIEKA I SŁUŻBA SPOŁECZNA.** Dnia 3 bm. (poniedziałek) o g. 6-tej wiecz. odbędzie się w sali konferencyjnej Ratusza, II p. Plac. WW. Świętych konferencja o opiece i służbie społecznej, zorganizowana z inicjatywy Sekcji Opieki Społecznej Rady m. Krakowa przez Stow. „Słbżba Obywatelska".

— **PRZENIESIENIE BIURA ZARZĄDU PARKU MIEJSKIEGO „LAS WOLSKI".** Z dniem 1 bm. przeniesione zostało biuro Zarządu Parku miejskiego „Las Wolski" z głównego gmachu Ratusza do „Domku myśliwskiego" w Lesie Wolskim (przy wejściu do parku od Woli Justowskiej), telefon dr. 137-44.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** We wtorek 4 bm. odbędzie się w sali Ż. D. A. zebranie dyskusyjne z referatem dr. Kalmana Steina n. t. „Stamsjonizm a lewica sjonistyczna". Początek punktualnie o godz. 7-mej. Goście mile widziani.

— **CHOROBY ZAKAŹNE.** W Miejskim Urzędzie Zdrowia zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 5 wypadków, dyfterja 9, koklusz 3, ospa wietrzna 2.

— **KURS OBSŁUGI SILNIKÓW SPALINOWYCH.** Dyrekcja Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że do dnia 8 bm. przyjmuje zgłoszenia na kurs obsługi silników spalinowych. Zgłoszenia i informacje w Dyrekcji Instytutu, ul. Smoleńsk 9 od godz. 8—2.

— **(:) AWANTURNICZA TRÓJKA W RESTAURACJI.** W piątek o godz. 20.15 do restauracji Nagoschinera przy ul. Kamiennej l. 17, przybyli: Nowak Franciszek (lat 29), zam. w Prądniku Białym, Urich Franciszek (lat 39) doróżkarz, zam. w Prądniku Białym, Kurek Józef (lat 32), robotnik, zam. w Zielonkach (lat 39) dorożkarz, zam. w [illegible] w Zielonkach, wszyscy w stanie podchmielonym. Zażądali oni podania im wódki, przekąsek i piwa, po spożyciu czego nie uiściwszy rachunku usiłowali wyjść z lokalu. Zatrzymani przez kierownika restauracji Henryka Kempelra wszczęli z nim awanturę, w czasie której wybili w drzwiach wejściowych 3 szyby i rozbili stół marmurowy; nadto w czasie awantury Urich otrzymał uderzenie tępem narzędziem w głowę ponad skroń. Przybyły posterunkowy PP zajście zlikwidował, przytrzymując sprawców awantury. Do Uricha zawezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawiło go w opiece domowej.

— **(:) POŚCIG ZE STRZAŁAMI ZA ZŁODZIEJEM KOLEJOWYM.** W piątek, około godziny 19.30 posterunkowy PP patrolując na stacji kolejowej Kraków—Grzegórzki pomiędzy wagonami naładowanemi towarem zauważył dwóch osobników, usiłujących włamać się do wagonu. Osobnicy ci na widok posterunkowego poczęli uciekać, jeden w kierunku Dąbia, drugi w stronę Wisły; ten ścigany przez posterunkowego PP na wezwanie do zatrzymania się, nie reagował. Wówczas posterunkowy oddał z rewolweru służbowego jeden strzał ostrzegawczy w powietrze, a następnie 2 strzały w kierunku uciekającego, które widocznie z powodu większej odległości i ciemności były niecelne, gdyż uciekający osobnik skoczył do Wisły i począł płynąć w kierunku brzegu podgórskiego. Czy dopłynął, posterunkowy z powodu ciemności nie stwierdził. Dochodzenia w toku.

— **(:) WŁAMANIE DO KASY URZĘDU POCZTOWEGO.** W nocy z 31 na 1 bm. niewykryci narazie sprawcy dokonali włamania kasowego do urzędu pocztowego na stacji kolejowej Kraków—Płaszów, gdzie rylcem rozpruli kasę ogniotrwałą. W ręce kasiarzy wpadła kwota 228 zł. 4 gr. Dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy.

— **(:) DWA PODRZUTKI.** Suder Józef dozorca domu przy ul. Urzędniczej zgłosił do policji, że na schodach w klatce schodowej pod strychem znalazł porzucone niemowlę około 3 miesiące liczące, płci żeńskiej. — Onegdaj wieczorem posterunkowy PP napotkał w bramie domu przy ul. św. Agnieszki l. 3. porzucone dziecko płci męskiej około 10 dni liczące. Dzieci oddano do Żłóbka miejskiego, za matkami wszczęto poszukiwania.

—o§o—

— **WALNE ZGROMADZENIE PODGÓRSKIEJ SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ** odbędzie się dziś w sali Spółdzielni przy ul. Józefińskiej (budynek kahału). Początek o godz. 10 przedpoł.

—o§o—

Podziękowanie.

Za nadzwyczaj sumienną i szybką likwidację straty poniesionej wskutek kradzieży, pozwalamy sobie Towarzystwu Ubezpieczeń „ORZEŁ“ w Krakowie, jakoteż WP. Dyr. Schöngutowi oraz Wicedyr. Singerowi złożyć serdeczne podziękowanie

Zarząd Spółdzielczego Banku Kupieckiego w Wieliczce.

2571kr

—o-O-o—

—o-O-o—

— ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO odbędzie się dziś w niedzielę dnia 2 b. m. o godzinie 8'30 wieczór. 3258kr

—o-O-o—

— (:) SOCIETO ESPERANTO, (Smoleńsk 9). Jutro, w poniedziałek, o g. 8.15 w. zebranie: 1) Sprawozdanie sekretarza, 2) Wesoły wieczór pt. „Międzynarodowy uśmiech“. Biblioteka otwarta od godz. 7.30—8.15.

—o—

KOMUNIKATY SPORTOWE

(:) PIERWSZE MECZE LIGOWE odbędą się w dniu dzisiejszym, a to Cracovia—Podgórze (boisko Cracovii, sędzia p. Schneider) oraz Ruch—Garbarnia w Król. Hucie (sędzia p. Gruszka)

— (:) KS 06 (MYSŁOWICE)—WISŁA. Początek tych interesujących zawodów w niedzielę na boisku Wisły o godz. 11.15 przedpoł. Poprzedzi o godz. 9.30 rano mecz Wawel—Wisła IB. Ceny miejsc: trybuna 1.50. Wstęp 1 zł. i studencki 70 gr.

— (:) POLONJA—HAKOAH. Zawody o mistrzostwo klasy B na boisku Olszy dziś, w niedzielę, o godz. 3 popoł. Wstęp 30 groszy.

TEATRY KINA

— WYSTĘPY SŁYNNEGO ARTYSTY DRA PAWŁA BARATOWA. Dziś w niedzielę o godz. 3'30 popoł. „Hinkemann“. Ceny miejsc najniższe od 49 gr do 2 zł. Wieczorem o godz. 8'45 „Der Fremder“ Gordina w wykonaniu wybitnego zespołu z Baratowem na czele. Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru. Jutro w poniedziałek „Dawid Golder“. Ceny miejsc najniższe.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych rewelacyjna nowość „Dziewczęta w mundurkach“. Wieczorem również po cenach zniżonych powtórzenie ostatniej nowości lekkiej komedji włoskiego autora Guido Centini'ego „Bziczek“.

— „KRAINA UŚMIECHU“ wysoce melodyjna operetta Franiszka Lehara, ukaże się na powtórzeniu jutro w poniedziałek wieczorem, po cenach zniżonych, w premjerowej obsadzie.

— GOŚCINNE WYSTĘPY MARJUSZA MASZYŃSKIEGO. Znakomity artysta scen polskich Marjusz Maszyński, rozpocznie gościnne występy na krakowskiej scenie w sobotę dnia 8 bm. w komedji przez siebie napisanej pt. „Tak — a nie inaczej“, w której odtworzy główną męską rolę.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela 3'30 pop.: „Hinkemann“ (ceny najniższe); 8'45 wiecz.: „Der Fremder“

Poniedziałek 8'45 wiecz.: „Dawid Golder“ (ceny najniższe).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela 3'30 pop.: „Dziewczęta w mundurkach“; 8 wiecz.: „Bziczek“.

Poniedziałek 8 wiecz.: „Kraina uśmiechu“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 3'30 pop.: „Klub kawalerów“; 7'30 wiecz.: „Synowa ze suteryn“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Kinomanjak“ (Harry Lloyd).
ATLANTIC: „Białe szaleństwo“ (Leni Riefenstal) i „Kawalerowie dzikiego zachodu“ (Victor Mac Leglen).
APOLLO: „Moja żona awanturnica“.
BAGATELA: „Drewniane krzyże“ i „Sprawa Gorgonowej“ (po wyjaśnieniu, dozwolona przez Władze).
MUZEUM: W niedzielę na poranku o godz. 11 film pt.: „Wróbelki“ (Mary Picford).
PROMIEŃ: „Kongres tańczy“.
SŁOŃCE: „Wszystko dla dziewczyny“.
UCIECHA: „Pieśń życia“ (A. Carr, S. Maritza).
WANDA: „Luana“ (Dolores del Rio).
SZTUKA: „Arjana“ (Elżbieta Bergner).

—o—

Z EKRANU

„Rajski ptak“ (Luana)

(Kinoteatr „Wanda“).

(—) King Vidor, twórca „Dusz czarnych“, pozazdrościł laurów Van Dyke'owi i śp. Murnauowi. Ci ostatni rzeczywiście udali się na wyspy Hawajskie i przywieźli stamtąd prześliczne dwa filmy „Tabu“ i „Białe cienie“. King Vidor nie miał tych ambicyj i stworzył film raczej stylizowany, którego przeważna część nakręcono w atelier. Nie byłby jendak Kingem Vidorem, tj. jednym z najprzedniejszych reżyserów filmowych, gdyby nam nie dał obrazu o przejrzystej architektonice i o dużych walorach plastyczno- filmowych. **Kamera w ręku tego reżysera jest narzędziem bardzo posłusznem i niezwykle ruchliwem. Znaną też jest rzeczą, że King Vidor jest mistrzem scen masowych, które i w tym obrazie wysuwają się na plan pierwszy. Świetne są zdjęcia, pierwszorzędna technika, a gra Dolores del Rio, która znowu zwartą stworzyła sylwetkę, wysoki osiąga poziom artyzmu. (-si).**

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 4 PAT. Akcje: Bank Polski 76, Starachowice 9.75 utrzymana. Pożyczki: 3-proc. budowlana 41.75, 4-proc. inwestycyjna 103 i pół, 5-proc. konwersyjna 43 i pół, 6-proc. dolarowa 55 i pół, 55 i trzy czw., 55.63, 56 (drobne), 4-proc. dolarowa 54.75, 7-proc. stabilizacyjna 54.75, 54, 54.63, Listy zast. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.53, 124.84, 124.22, Londyn (30.58, 30.59 i pół), 30.73, 30.44, Nowy Jork telegr. 8.927, 8.917, 8.907, Paryż 35.07, 35.16, 34.98, Praga 26.47, 26.53, 26.41, Szwajcarja 172.35, 172.78, 171.92, Włochy 45.83, 46.05, 45.61, Berlin nieof. 212.80 niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 4 PAT. Paryż 20.35, Londyn 17.72, Nowy Jork 5.17 i siedem ósmych, Belgja 72.27 i pół, Berlin 123.45, Wiedeń of. 72.89, loty 56.60, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 1. 4. Rublami złotymi obracano w dniu dzisiejszym po kursie 473.50 (spadek o zł 250 na stu rublach), dolarami zaś po 889 (utrzymane).

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 31. 3. Kursy zamknięcia: Dillonowska 61—61.50 (zwyżka o dol. 0.50). Stabilizacyjna 52.25—53 (zwyżka o dol. 1). Dolarowa 53.50 (zwyżka o dol. 1.50). Warszawska 36.50 (zwyżka o dol. 1.25). Śląska 40—40.50 (zwyżka o dol. 0.50. Tendencja dla pożyczek polskich mocniejsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Berlin 23.86 (zwyżka o dol. 0.01). Londyn kabel 3.42 7/8(spadek o dol. 0.007/16). Paryż 3.93 (utrzymany). Szwajcarja 19.32 (zwyżka o dol. 0.02). Włochy 5.13 1/2 (utrzymana). Holandza 40.32 (zwyżka o dol. 0.02 1/2)

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 80, w aPryżu fr. fr. 1525 tendencja utrzymana.

Feuchtwanger wydalony ze Związku literatów

Berlin, 1. 4. PAT. Związek niemieckich literatów wydalił wielu członków o orjentacji radykalnie lewicowej lub komunistycznej. Wśród wydalonych znajdują się pisarze **Lion Feuchtwanger i Otto Lehman-Russbuelt.**

—o-O-o—

Wymiana zbiegów między Rumunją a sowietami

Kiszyniow, 1. 4. PAT. Zgodnie z uchwałą rumuńsko-rosyjskiej komisji mieszanej władze sowieckie wydały rumuńskim władzom 14 osób, które w ostatnich miesiącach zbiegły z Besarabji do Rosji Sowieckiej.

Uciekinierzy ci przekazani zostali rumuńskim władzom wojskowym.

Gazeta „Besarabskoje Słowo“ donosi, że nie daleko stacji Mateuc wyskoczył z pociągu, zabił się na miejscu jeden z **uciekinierów z ZSRR, który przez władze rumuńskie miał być wraz z innymi wydany władzom sowieckim.**

MAKKABI—UNJA 3:0 (3:0)
MISTRZOSTWO KL. A.

(:) Rozegrane w [illegible] czorajszym na boisku Unji mistrzowskie spotkanie pomiędzy powyższemi drużynami zakończyło się zdecydowanem **zasłużonem zwycięstwem biało-niebieskich** którzy przez cały przeciąg gry górowali nad przeciwnikiem. Bramki uzyskali Liberman z rzutu wolnego oraz Sonnenschein i Purisz. Najlepszymi graczami w Makkabi byli Spira i Herman. Sędziował doskonale p. dr. Lustgarten.

W Chicago budują największą wieżę na świecie

(!) Pisaliśmy już swego czasu, że wystawa światowa w Chicago poszczycić się będzie mogła najwyższym budynkiem na świecie. Będzie to wieża ze stali wysoka na **620 metrów.** Będzie więc dwa razy tak wysoka jak wieża Eiffla, której wysokość, jak wiadomo, wynosi tylko 300 metrów. Nie jest zresztą rzeczą przypadku, że ta największa wieża na świecie zbudowana będzie z okazji wystawy światowej, wszak i wieżę Eiffla wystawiono w Paryżu podczas wystawy światowej w roku 1889. — Traktowano tę wieżę tylko jako prowizorjum i miano ją nawet po ukończeniu wystawy zdemolować. Gdy się potem okazało, że się publiczność tą wieżą interesuje i że wieża jest przedsiębiorstwem zyskownem, utrzymano ją.

Wieżę w Chicago zbuduje się inaczej niż wieżę Eiffla czemu się dziwić nie można bo w międzyczasie technika budowy ze stali uczyniła kolosalne postępy. Budowa sama kosztować ma 300 miljonów dolarów, podczas gdy wieża Eiffla kosztowała swego czasu 6 i pół miljona franków. Sumę 300 miljonów dolarów pokryć mają miasto Chicago i rząd Stanów Zjednoczonych, ale też i bardzo poważne firmy, którym wydzierżawiono dla celów reklamy olbrzymie płaszczyzny, poważnie przyczynią się do kosztów.

Rzeczą godną widzenia będą windy, które obsługiwać będą 5.000 osób na godzinę. Winda osiągnie 590 metrów wysokości, a wysokość tę obrano dlatego, ponieważ 590 metrów przeliczonych na stopy angielskie daje 1933, a więc rok wystawy. Kto zechce pieszo wyjść na sam szczyt gmachu będzie musiał przejść 2562 schody. Na samym szczycie gmachu będzie zmontowany olbrzymi reflektor oraz stacja radjowa, która podawać będzie najnowsze wiadomości. W niższych piętrach mieścić się będą kinoteatry, restauracje, kawiarnie sklepy wszelkiego rodzaju.

Przebieg dnia bojkotu

(:) **Berlin. 1. 4. PAT. Ogłoszony na sobotę bojkot antyżydowski w Niemczech miał według nadeszłych informacyj przebieg naogół spokojny. W godzinach rannych na ulicach Berlina po jawiły się liczne grupy szturmowców, stawiając posterunki przed sklepami żydowskiemi i nalepiając na witrynach i szyldach ostrzegawcze plakaty m. in. tej treści „Niemcy brońcie się, nie kupujcie u Żydów“. W tym sklepie nie wolno kupować“.**

Wiele sklepów i domów towarowych, czyniąc zadość wezwaniu zamknęło swoje podwoje. Z domów towarowych jedynie Dom Wertheima był otwarty. Znany zakład gastronomiczny Kempińskiego objęty był również bojkotem. Po mieście krążyły patrole samochodowe, z których na placach przywódcy narodowo-socjalistyczni wygłaszali przemówienia. Akcję bojkotową prowadziło około 70.000 zorganizowanych hitlerowców. Na ulicach widnieje ponatem wiele sztafet hitlerowskich. Główne arterie centrum i dzielnicy zachodniej gdzie większość sklepów była objęta bojkotem zajęte były przez operatorów towarzystw filmowych, którzy dokonywali zdjęć z przebiegu bojkotu.

Donoszą również o licznych wydaleniach ze sklepów i przedsiębiorstw objętych bojkotem pracowników Żydów. **W godzinach popołudniowych pojawiły się na ulicach pochody pracowników poszczególnych firm. Akcją bojkotową objęci byli również lekarze i adwokaci Żydzi, przy szyldzikach których nalepiono również ostrzegawcze plakaty. Posterunki ustawione przed sądami nie dopuszczały adwokatów Żydów. Również nie wpuszczano Żydów do bibljotek państwowych.**

Frick konfiskuje konto bankowe Einsteina!

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Berlin. 1. 4. (Sch) Na polecenie ministra spraw wewnętrznych dra Fricka policja polityczna zamknęła dziś w jednym z tutejszych banków konto prof. Einsteina, konfiskując równocześnie 25 tysięcy marek w efektach i 5 tysięcy marek w gotówce. Konfiskata umotywowana jest działalnością antyniemiecką prof. Einsteina w Ameryce oraz tem, że pieniądze te miały być użyte na cele zdrady stanu (!) i zdrady państwa (!).

Męczeńska śmierć adwokata Schumma

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Berlin. 1. 4. (Sch) **Bestjalski mord dokonany przez rozwydrzonych bojówkarzy hitlerowskich na adwokacie drze Schummie skłonił władze do wydania następującego komunikatu oficjalnego: „Adwokat i notarjusz dr. Schumm, Żyd, bez uzasadnionej przyczyny strzelił do członka sztafety ochronnej (S. S.) Asfaltera i ranił go w brzuch tak ciężko, że zmarł. Przed aresztem zebrał się wzburzony tłum, który wtargnął do aresztu zanim aresztowanego zdoła no przewieźć do innego aresztu i zastrzelił dra Schumma. Zajście rozegrało się tak szybko, że policja nie była mu w stanie zapobiec. Później tłum wtargnął do składu mebli ojca zamordowanego i zdemolował całe urządzenie.**

Tyle komunikat oficjalny. Z kół jak najwiarogodniejszych donoszą zupełnie co innego. Przedewszystkiem stwierdzone zostało ponad wszelką wątpliwość że dr. Schumm strzelił w obronie własnej i zranił napastnika bardzo lekko. Jest on zupełnie zdrów, nawet nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo utraty zdrowia. Przetrzymywany jest on w klinice tylko dla pozorów. Dalej prawdą jest, że motłoch hitlerowski wtargnął do sklepu i zdemolował jego wnętrze zanim uprowadził dra Schumma. Prawdą jest wreszcie, że do aresztu nie wtargnął tłum, lecz przybyło kilku osobników, których wpuszczono do celi za zgodą dyżurnego oficera policji.

Wiadomość podana w komunikacie oficjalnym o śmierci rannego szturmowca Astfaltera zostaia zresztą również oficjalnie, jednak w sposób bardzo dyskretny odwołana.

Samobójstwa!

Berlin, 1. 4. We Frankfurcie nad Odrą popełnił samobójstwo aptekarz Meyer wraz z żoną.

W Chemnitz popełnił samobójstwo znany fsabrykant trykotaży Sachs. W chwili gdy bojówka hitlerowców weszła do mieszkania Sachsa by go aresztować, Sachs błyskawicznie wyjął rewolwer i strzelił do siebie, ponosząc śmierć na miejscu.

Fala protestów ogarnia cały świat żydowski!

(:) **Jerozolima.** 1. 4. ŻAT. Po całodziennych obradach Waad Haleumi powzięła rezolucję, któ ra głosi m. in., że **Żydzi palestyńscy łączą się z żywiołowym protestem całego narodu żydowskiego przeciw prześladowaniom w Niemczech.** Waad Haleumi uchwalił też zwołać w tych dniach specjalną sesję, poświęconą sytuacji Żydów niemieckich.

* * *

(:) **Jerozolima.** 1. 4. ŻAT. Z Bagdadu donoszą, że na znak protestu przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech tamtejsi kupcy żydowscy odwołali wszystkie zamówienia na towary niemieckie.

* * *

Konstantynopol, 1. 4. ŻAT. Cała ludność żydowska w Konstantynopolu przystąpiła do akcji protestacyjnej przeciwko Niemcom. Szereg firm żydowskich proklamowało bojkot towarów niemieckich. Analogiczne wiadomości nadchodzą z innych miast tureckich.

(:) **Kair.** 1. 4. ŻAT. Akcja protestacyjna przeciwko represjom żydowskim w Niemczech przybiera coraz większe rozmiary. Cały szereg wybitnych osobistości z kół wielkoprzemysłowych wycofał zamówienia wysłane już do Niemiec. Poseł niemiecki w Kairze usiłuje wpłynąć na koła żydowskie, aby powstrzymały się od akcji antyniemieckiej.

Wiec protestacyjny w Paryżu

Paryż, 1. 4. ŻAT. W poniedziałek odbędzie się wielki wiec protestacyjny przeciwko ekscesom antyżydowskim, na którym przemawiać będą gen. Weyler, adwokat Henri Torres, rabin Levy, Bernard Lecache.

* * *

(:) **Paryż.** 1. 4. ŻAT. Powstał tu francuski komitet pomocy uchodźcom z Niemiec, na czele którego stanął Painleve, baron Rotschild. Komitet wydał odezwę, potępiającą niemieckie represje i wzywającą do zaniechania prześladowania obywateli niemieckich ze względu na ich narodowość, rasę lub wyznanie.

Ś. p. HENRYK ZELNIK

MAGISTER PRAW

zmarł dnia 1 kwietnia 1933 po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 24. Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę 2 kwietnia 1933, o godz. 2 popoł. z domu żałoby przy ul. Lwowskiej 13, o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

* * *

(:) **Londyn.** 1. 4. ŻAT. W Kingsway Hall odbył się olbrzymi wiec protestacyjny zwołany przez żydowskie organizacje robotnicze w Anglji. W wiecu wzięło udział 3.000 robotników. **W rezolucji uchwalono wezwanie do poparcia bojkotu towarów niemieckich i do otwarcia bram dla uchodźców z Niemiec, zarówno do Anglji, jak i do Palestyny.** Na wiecu przemawiali m. in. lord Marleym i naczelny rabin gminy sefardyjskiej, Gaster.

—ogo—

(—) **ANDRE GIDE PRZECIWKO HITLERYZMOWI.** W jednym z teatrów paryskich wystawiono obecnie utwór Andre Gide'a pt. „Syn marnotrawny“, łącznie z którąś jednoaktówką Strindberga. Publiczność, lubiąca na scenie poważną grę myśli śmiałej i gibkiej, a unikająca w teatrze trywjalności „reportażowej“, zgotowała autorowi gorące przyjęcie. „Syn marnotrawny“ czekał na wystawienie, zdaje mi się, lat trzydzieści. Kilka dni temu Andre Gide przemawiał publicznie na zebraniu „pracowników umysłowych“ przeciw terrorowi hitlerowskiemu, gnębiącemu swobodę prasy, prześladującemu wolność słowa i kneblującemu usta opinji publicznej. Natłok był tak wielki, że zrobił się zator na ulicy przed domem, w którym Gide zabrał głos przeciw barbarzyńskiemu rządowi niemieckiemu.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Wiedeń, 1. 4. PAT. Urząd kanclerski zniósł zarządzenie burmistrza miasta Wiednia Seitza, rozwiązujące organizację Heimatschutzu.

* * *

(:) **Londyn.** 1. 4. (L) Zawody wioślarskie między załogą uniwersytetu Cambridge a Oxford zakończyły się zwycięstwem uniwersytetu Cambridge. Zwycięska załoga wyprzedziła łódź Oxfordu o 2 i 3/4 długości łodzi.

* * *

(:) **Chicago** 1. 4. PAT. Zmarły burmistrz Chicago Czermak pozostawił około 200.000 dolarów majątku. Wśród licznych legatów Czermak przeznaczył 1.000 dolarów dla polskich organizacyj dobroczynnych.

* * *

(:) **Berlin.** 1. 4. (Sch) W tunelu kolejowym między Pirmasens a Biebermuehle podczas robót reparacyjnych zawaliło się sklepienie na długości 3 metrów. W parę minut potem nadjechał pociąg towarowy i wykoleił się na gruzach, **przyczem kilka wagonów uległo zniszczeniu. Dwie osoby z załogi pociągu odniosły ciężkie ran. Z robotników zajętych przy naprawie tunelu 2 zostało zabitych, a 5 odniosło rany**

* * *

(:) **Nowy Jork.** 1. 4. (P) Według ostatnich wiadomości tornado, jakie onegdaj nawiedziło stany Teksas i Arkansas, pochłonęło 63 ofiary w **zabitych i 300 rannych.**

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ zdolnej eks pedjentki do działu bławatnego: Seinwel, Florjańska 38. 1222g

POSAD POSZUKUJĄ

ZASTĘPSTWO ze składem komisowym poważna obejmuję za wysoką żnej fabryki dla Tarnoкаucją. Zgłoszenia pod „15.000 Przedstawiciel“ Agencja Handlowa A. Sterna, Tarnów, Krakowska 13. 2556kr

SPRZEDAŻ

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych — poleca Wytwórnia Firanek, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Kraków, św. JANA 2, II. piętro m. 7 (Dom „Feniksu“). Telefon 176-92. Józef Rottner.

OKAZYJNIE do nabycia dom murowany z kompletnie urządzoną piekarnią i sklepami, oraz dużą parcelą, w Małopolsce Wschodniej. Cena 2.000 dol. — Wiadomość Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5. 2574kr

FIRANKI I KAPY najnowsze wzory, w wielkim wyborze. Ceny najniższe Sebastjana 16, m. 30. 2475kr

DYWANY „RO-CO“ są dumą przemysłu polskiego. Sprzedaż detaliczna w składzie fabrycznym Kraków, Tomasza 29 I. piętro, telefon 177-75 Strzyżenie dywanów. 2547kr

BIURO GELBERA, KRAKÓW, SZEWSKA 5 — SPRZEDA:

DOM nowy, z pełnym komfortem, cena 27.000 dol., potrzebna gotówka 15 000 dol., dochód netto 12%.

DOM z pełnym komfortem, 68 ubikacyj, cena 16.000 dol.

DOM w śródmieściu, ze sklepami, — cena 90.000 zł., potrzebna gotówka 55.000 zł., dochód netto 10%.

DOM nowy, z pełnym komfortem, cena 13.000 dol., dochód netto 12%. 2575kr

OKAZYJNIE 6 materacy włosiennych sprzeda tanio: Tapicer, ul. Tomasza 4. 2578kr

RÓŻNE

OBRAZY, karnisze, lustra, oprawa obrazów, robót ręcznych — najtaniej: Geldzähler, Krakow, Starowiślna 28. 2564kr

PYJAMY piękne, damskie, męskie, dziecięce w najnowszych fasonach po wyjątkowych cenach poleca Wytwórnia „ROMA“, Kraków, Długa 3. 2558kr

CHEM. PRALNIA i artyst. farbiarnia „Krakowianka“ Centrala: Starowiślna 18. Tel. 162-67. Chemiczny i artystycznie farbuje systemem zagranicznym pod nowem kierownictwem, po cenach kryzysowych. 1223g

PYJAMY damskie i męskie kupisz najtaniej w Wytwórni, Kraków, ul. Koletek 1 (róg Agnieszki). 2563kr

DO ulokowania 2.000 dol. na pierwszą hipotekę w zamian za mieszkanie pełnokomfortowe, 3-pokojowe z kuchnią. — Wiadomość: Biuro Gelbera, Kraków, ul. Szewska 5.

KOMPLETY preparatów kosmetycznych dla **CERY TŁUSTEJ**, przeciw wągrom i rozszerzonym porom, — dla **CERY SUCHEJ**, zwiotczałej, skłonnej do zmarszczek, — przeciwko **PIEGOM**, — Institut Cosmetique — „**YLANG**“, Kraków, ul. Sławkowska 30. Telefon 177-57. Kierownictwo: Inż. H. Apselówny Porady bezpłatnie.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nisko: Peisech Sanel Kanarek, Rudnik. 2561kr

NA KOLONJE LETNIĄ poszukuje się odpowiedniego lokalu na około 50 osób, — z wszelkiemi wygodami, z placem do gier, dużą salą jadalną, blisko rzeki i stacji kolejowej, na linji Kraków —Zakopane, lub w okolicy Zakopanego, zdala od ruchu letniskowego Oferty z dokładnym planem i warunkami do Żydowskiego Gimnazjum Żeńskiego, Łódź. Piramowicza 6.

POSZUKIWANY wspólnik, z kapitałem 3.000 dol. — do rentownego przedsiębiorstwa, wytwarzającego artykuły pierwszej potrzeby. Zabezpieczenie hipoteczne. — Gwarantowany zysk 115 zł. tygodniowo. Wiadomość: Biuro Gelbera, — Kraków, Szewska 5. 2576kr



ZE SZMATEK wyrabia chodniki, dywany, pokrowce: Tkalnia, Kraków, Bożego Ciała 29. 1214g

„LILJANA“ GRODZKA L. 35. Długoletnia modniarka firmy Cypes, poleca w swoim nowootwartym salonie mód wielki wybór kapeluszy damskich. Przeróbki według najnowszych modeli zagranicznych, po cenach najniższych. — Blumenkranzówna i Langerowa. 1220g

NA ŚWIĘTA! MIÓD i WINA — כשר לחג הפסח Poleca למהדרין מן המהדרין Najstarsza i najsolidniejsza znana Miodosytnia w Krakowie, ul. Krakowska 26, w bramce. — Hurtownie i detalicznie 1218g

LOKALE

POSZUKUJĘ elegancko umeblowanego pokoju, z osobnem wejściem, w Śródmieściu, z całkowitem utrzymaniem kotepianu, telefonu łazienki z użyciem fortepianu. Zgłoszenia z podaniem warunków pod: Nadkantor L. Schächter Kalwaryjska 1, II. piętro

DO WYNAJĘCIA lokal o dwóch ubikacjach, ul. Rejtana 5. Zgłoszenia: Schwartz, Krakowska 24

3- i 4-POKOJOWE komfortowe mieszkanie i oficyna suteryna — na skład do wynajęcia: Kraków, Aleja Krasińskiego 12. Dozorca wskaże.

POKÓJ słoneczny, osobne wejście, Augustjańska 10, m. 3, do wynajęcia. 1215g

POSZUKUJĘ pokoju z telefonem, przy rodzinie, w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Pewny kupiec“ do Adm. „N. Dziennika“



PRENUMERATA:

w Krakowie na prow.	miesięcznie	Zł. 6'00	kwartał.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnos. do domu	„	„ 6'20	„	„	19'50
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„	18'90
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„ 10'03	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą…

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.